 Wtorek, 10 (22) Marca 1870 r.

№ 55. ROK SIÓDMY. № 55.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuznieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Marca.

Zaliczenie. — Przez Najwyższy rozkaz do zarządu wojskowego, z 5-go marca, gubernator kaliszski, liczący się w piechocie linjowej jenerał-major *Macniew*, zaliczony zostaje do sztabu jeneralnego, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach. (*Rus. Inw.*)

Awans i przyjęcie do służby.—Przez Najwyższy rozkaz do zarządu wojskowego o rangach cywilnych z 22-go lutego, posunięty został za wysługę lat, ze starszeństwem, z asesora kolegjalnego na radcę dworu, urzędnik od inżenjerji zarządu inżenjerskiego twierdzy Nowogieorgiewskiej *Podlesski*, od 29-go listopada 1869 roku. Przyjęty został do służby w zarządzie wojskowo-lekarskim, lekarz wolno-praktykujący *Szachnowicz*, na lekarza młodszego do 59-go pułku lubelskiego piechoty. (*Goniec Urzęd.*)

Nominacja i urlop.—Przez rozkaz do ministerstwa wychowania publicznego, z daty 1-go marca, inspektor 1-go progimnazjum klasycznego mękiego i 4-go gimnazjum żeńskiego w Warszawie, asesor kolegjalny *Hornberg*, mianowany został inspektorem szkół miasta Warszawy. Lektor Cesarskiego uniwersytetu warszawskirgo, sekretarz kolegjalny *Berg*, uzyskał urlop za granicę na 24 dni, licząc od d. 28-go marca 1870 r. (*Tamże*).

Okólnik naczelnika gubernji wileńskiej do pośredników polubownych, z daty 19 lutego 1870 roku, Nr. 847. — Główny naczelnik kraju zawiadomił mnie, że Najjaśniejszy Pan, w ojcowskiej troskliwości o swoich wiernych poddanych, bez różnicy wyznania, życząc sobie, ażeby ci z pomiędzy nich, którzy uważają za swój rodowity język ruski, w tem lub drugiem jego narzeczu, nie byli pozbawieni prawa korzystania z niego w rzeczach swojej wiary, Najmiłościwiej zezwolić raczył, ażeby w kościołach innych wyznań miewano kazania i odprawiano dodatkowe nabożeństwa i modlitwy w języku ruskim. Poleciwszy, jednocześnie z tym okólnikiem, sprawnikom powiatowym powierzonej mi gubernji, ażeby podali tę Najwyższą wolę do wiadomości mieszkańców-inowierców, upraszam was, panie, o oświadczenie włościanom innych wyznań powierzonego wam uczątska, że jeżeli życzą oni sobie słuchać w języku ruskim kazań lub tych części nabożeństwa, które odprawiane są obecnie w kościołach w języku nie łacińskim, lecz wjakimkolwiek innym, jako to: polskim, łotyszskim, żmudzkim i t. d., to mogą udawać się w tym względzie do was lub do sprawników powiatowych z podaniami na piśmie, z podpisami osób życzących sobie tego, które to podania mają być przysyłane do mnie, dla należytej decyzji w porządku przepisanym. (*Wil. Wiest.*)

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 331 posiedzeniu w d. 12 (24) Grudnia r. z. odbytem, zapis sumy rs. 150 na wystawienie kaplicy murowanej na cmentarzu parafji Skiniewskiej, przez niegdy Księdza Prałata Adama Białobrzeskiego, testamentem urzędowym z d. 10 (22) Stycznia 1863 r. uczyniony, w myśl Art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyrażonemi zatwierdził.

Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.—Podaje się do publicznej wiadomości, iż rodzice lub opiekunowie pragnący aby ich córki lub pupille uwolnione były z Instytutu na nadchodzące święta Wielkiej-Nocy, obowiązane wcześnie zawiadomić o tem piśmiennie przełożoną Instytutu, od której wyjazd pensjonarek wyłącznie zależy, oświadczając gdzie mianowicie pensjonarka ma wydalić się i kto zgłosi się po nią do Instytutu.

W dodatku do rozkazu Ober-Policmajstra miasta Warszawy do Policji Wykonawczej na dzień 8 (20) b. m., zamieszczono: Powróciwszy w dniu onegdajszym z urlopu mi udzielonego, objąłem swoje obowiązki. Zawiadamiając o tem podwładną mi policję, polecam pułkownikom Kosińskiemu i Jankowskiemu, powrócić do właściwych sobie czynności.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Marca.

W Wiedniu i Peszcie krążyły pogłoski o przesileniu gabinetowem w Przedlitawji, a

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

HRABINA DE CHALIS

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 45—54).

— A więc, wyjadę o piątej! zawołał książę i wykręciwszy się na pięcie rozśmiał się jak dziecko.

Opuściłem go zdumiony ruchliwością charakteru tego człowieka i żałowałem prawie że misja do której sposobiłem się tak uroczyście, powiodła mi się tak łatwo. Wówczas, zdawało mi się że książę cofnął się w ten sposób z obawy pojedynku... Jakże go mało znałem! Przyszłość dowiodła mi tego, niestety!

XXI

Książę dotrzymał słowa i wyjechał istotnie o godzinie piątej. Wieczorem udałem się do hrabiny i opowiedziałem jej wszystko co zaszło, z najdrobniejszemi szczegółami.

Pani de Chalis śmiała się szczerze słuchając opisu sceny głównej, w której książę otoczony dziewięcioma świadkami, w obec gospodarza hotelu, tak się był powikłał niezręcznie. Zdaje się że bezwiednie nawet, naśladowałam wiernie nie tylko gesta lecz i automatyczny głosik księcia Tycjana, gdyż hrabina po wysłuchaniu tej sceny zawołała wesoło:

— Ależ doprawdy, posiadasz pan wiele dowcipu! Jak też mogłam tak długo nie poznać się na tobie!

Lecz gdy zachęcony powodzeniem opowiedziałem następnie, naszą enigmatyczną rozmowę z księciem, która podług mnie samego, miała głębsze niż się z pozoru zdawało, znaczenie, hrabina zamyśliła się poważnie a twarz jej przybrała wyraz niepokoju.

— Więc pani jeszcze nie uważasz się za spokojną z tej strony? zapytałem.

— Kto wie? odrzekła — książę jest niezmiernie chytrym i podstępnym człowiekiem!

— Ależ sądzę, że nie powinnaś pani obawiać się jego knowań, gdy masz mnie przy sobie gotowego wykryć je i zniweczyć w potrzebie...

Spójrzała na mnie uważnie, jak gdyby chciała przekonać się z wyrazu mojej twarzy, o ile mogła liczyć na mnie w walce z przeciwnikiem, którego tak niebezpiecznym być sądziła. Nie wiem czy to badanie wypadło na moją korzyść, gdyż w oczach i w chwilowem poruszeniu ust hrabiny, dostrzegłem minę i gest powątpiewania...

Wszystko to nie zadowolniło mnie zupełnie.

XXII.

Hrabina sądziła zapewne, ujrzawszy mnie nazajutrz, iż będę wymagał nagrody za moje usługi lecz mało mnie jeszcze znała. Rozmawiałem też z nią o rzeczach dotyczących jej osoby, wypytywałem o zdrowie jej dzieci, o potrzebie zważania na opinję świata i o konieczności wystrzegania się stosunków z ludźmi podobnego jak książę Tycjan rodzaju. Słowem, mówiłem z nią jak każdy człowiek delikatny, dbający o szczęście i o honor kobiety ukochanej.

Pani de Chalis, zrozumiała to dobrze, iż okazując jej takie pełne uczucia uszanowanie, zapewnię sobie wreszcie jakąś nad nią przewagę, a jak mi później wyznała, taka wyższość zdobyta przezemnie, cieszyła ją nawet szczerze.

Są ludzie którzy w miłości chcą wznieść się jak najwyżej w sfery idealne, dla których każdy środek jest właściwym który ich prowadzi do takiego celu!

I ja również, kochając hrabinę, nie chciałem za nic w świecie, ogołocić z wonnego kwiatu złudzeń tej namiętności serdecznej.

Gdyby ona stała się czysto zmysłową, utraciłaby cały urok dla mnie. Zresztą, samo to przekonanie, że hrabina czuje się zobowiązaną względem mnie—była mi bodźcem do przedsięwzięcia wszystkiego coby w niej mogło zatracić pamięć o takiem zobowiązaniu.

Wiem, że nie jedna kobieta i nie jeden mężczyzna rozśmieją się z takiej subtelności mych wyobrażeń, lecz należę do liczby ludzi którzy nie wiele dbają o szyderstwo świata i którzy przedewszystkiem rządzą się pewnemi dobrze obmyślanemi zasadami.

Ponieważ hrabina uskarżała się często na niedogodność zajmowanego przez nią w hotelu mieszkania, namówiłem ją do najęcia domku wiejskiego w okolicach miasta. Jakoż, zaraz nazajutrz upatrzyłem dla niej jedno z takich gniazd czarownych — pałacyk wiejski leżący nad brzegiem jeziora — z

chociaż bezzwłocznie im zaprzeczono jednakże dzisiejszy nasz telegram z Wiednia donosi o podaniu się do dymisji ministra Giskry, w skutku uchwalenia przez radę gabinetową, odroczenia reformy wyborczej.

W połowie bież. miesiąca, to jest w chwili kiedy na giełdzie paryzkiej przypada zwykła dwutygodniowa likwidacja, dziennik paryzki *Gaulois*, służąc sprawie spekulantów giełdowych, wystąpił z jawną kaczką dziennikarską, która pomimo tego znalazła miejsce i w innych gazetach paryzkich. Według tego dziennika, francuzki pełnomocnik wojskowy w Berlinie, baron Stoffel, posiadający całe zaufanie hr. Bismarcka, przybył do Paryża, w celu zawiadomienia rządu francuzkiego, że hr. Bismarck nie jest już w stanie oprzeć się naciskowi opinji publicznej w Niemczech, i musi cóś zrobić w duchu zjednoczenia. Nie zamierza on przekroczyć Menu, ale będzie musiał bezzwłocznie przystąpić do zmedjatyzowania wszystkich państw niemieckich należących do Związku północnego, nie wyłączając Saksonji. Hr. Daru miał na to oświadczyć, iż niema nic do zarzucenia przeciwko zmedjatyzowzniu tych państw, z wyjątkiem Saksonji. Wiadomość ta osiągnęła swój cel i w dniu likwidacji na giełdzie obniżyła o kilka centymów kurs renty. *Nordd. A. Z.* przytaczając tę pogłoskę, nie widzi potrzeby jej zbijania, i dziwi się tylko niektórym dziennikom paryzkim, jak naprzykład *La France*, co miały odwagę powtórzyć kaczkę *Gaulois* bez żadnych zastrzeżeń, mimo widocznego jej nieprawdopodobieństwa.

W państwach południowo-niemieckich, a głównie w Wirtembergu i Bawarji coraz silniej uwydatnia się opozycja przeciwko uciążliwemu dla ludności pruskiemu systemowi wojskowemu. Opozycja ta daje się także spostrzegać i w państwach północno-niemieckich a szczególniej w Saksonji. Ponieważ ciężary wynikające z tego systemu stanowią jedną z głównych zawad dążeniom ku zjednoczeniu, przeto stronnictwo postępowców, składając w parlamencie berlińskim wniosek w przedmiocie rozbrojenia, daleko więcej służyło tym dążeniom, niż opierające się temu wnioskowi stronnictwo narodowo-liberalne, które jednak położyło za główne swe zadanie zjednoczenie Niemiec.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Wiedeń, *21 (9) marca.* Minister spraw wewnętrznych Giskra podał się do dymisji w skutku postanowienia rady ministerjalnej co do odroczenia reformy wyborczej.

Paryż, *21 (9) marca.* Papież nie ma być skłonny do dopuszczenia posła na sobór.—Jutro spodziewana jest odezwa cesarska w przedmiocie reform konstytucyjnych.—Proces księcia Bonapartego rozpoczął się w Tours. Książę i p. Fonvielle powtórzyli zeznania zrobione podczas śledztwa przygotowawczego.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Odesa, 6 (18) marca.* Zaspy śnieżne spowodowały przerwanie na jeden dzień ruchu na drodze żelaznej odesko-bałckiej, lecz dziś ruch został przywrócony.—Silna burza spowodowała liczne uszkodzenia w samem mieście Odesie. Statki, które stały w przystani, nieco ucierpiały, jeden zaś z nich burza wyrzuciła na brzeg. — Ruskie towarzystwo żeglugi i handlu stało się ajenturą towarzystwa *Dwigatiel*, dla Odesy, Chersona, Nikołajewa, Taganroga, Kierczu i Rostowa nad Donem, zarówno dla przewozu ładunków, jak i dla udzielania pożyczek. *(Wecz. Gaz.)*

* *Frankfurt nad Menem, 17 (5) marca.* Podpisy na listy zastawne ruskie zamknięte zostały niezwłocznie po otwarciu, z powodu wielkiej obfitości podpisów. *(Jour. de St. Pet.)*

* *Amsterdam, 16 (4) marca.* Statek kupiecki ruski *Teresa*, kursujący pomiędzy Petersburgiem a Dunkierką, osiadł na mieliznie koło wyspy Schelling, na morzu Niemieckiem. *(Tamże).*

* *Berlin, 17 (5) marca.* Wszystkie mocarstwa katolickie postanowiły nie posyłać posłów nadzwyczajnych na sobór. Poprzestaną one na zapewnieniu poszanowania, za pomocą praw obowiązujących, dla zagrożonych praw cywilnych. *(Tamże).*

* *Peszt, 19 (7) marca. Pester Correspondenz* zaprzecza wiadomości, jakoby minister skarbu Lonyay podał się ponownie do dymisji na wczorajszem posiedzeniu rady ministerjalnej. *(Corr. Bür.)*

* *Paryż, 19 (7) marca.* Zapewniają, że margr. de Banneville przybywa do Paryża dla naradzenia się co do swej postawy względem kurji rzymskiej. Zapewniają także, że wysłaną zostanie znowu nota francuzka, wystósowana jednocześnie do papieża i do soboru. Nie wiadomo jeszcze, czy nota pomieniona zakomunikowaną zostanie bezpośrednio soborowi przez posła francuzkiego, lub też posłaną zostanie legatom, dla zakomunikowania takowej soborowi. *(Tamże).*

* *Paryż, 19 (7) marca.* Dziennik *Temps* pisze: Komisja roztrząsająca organizację municypalną Paryża przyjęła jednomyślnie wniosek p. Laboulaye, ażeby rada miasta Paryża, która składać się będzie z 80 członków, wybieraną była na drodze głosowania powszechnego. Prawo czynne wyborcze służyć będzie jedynie tym, którzy mieszkają w Paryżu najmniej od pięciu lat. *(Tamże).*

* *Madryt, 19 (7) marca.* Gazeta urzędowa ogłasza dekret, który zobowiązuje duchowieństwo do złożenia w ciągu dwóch miesięcy przysięgi na konstytucję. *(Tamże).*

* *Rzym, 18 (6) marca.* Nabożeństwo żałobne za hr. Montalembert'a, które uorganizowane było przez jego szwagra, mgnora de Mérode, i które miało być celebrowane przez biskupa Dupanloup, zostało przez papieża wzbronione, jako manifestacja opozycyjna przeciw soborowi. Lecz ponieważ wydarzenie to wywarło wrażenie jak najsmutniejsze, przeto papież kazał odprawić dziś, przez biskupa włoskiego, którego sam wybrał, w kościele św. Marji Transpontyńskiej, nabożeństwo żałobne, na którem jego świątobliwość znajdował się w galerji okratowanej. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Cagliari, 18 (6) marca.* Korespondencja z Tunisu do *Corriere de Sardegna* donosi, że wszyscy członkowie sekcij komisji finansowej podpisali umowę w przedmiocie uregulowania długu; pozostaje jeszcze rozklasyfikowanie tytułów długu bieżącego. *(Tamże).*

* *Madryt, 17 (5) marca.* Zapewniają, że rząd postanowił nie posyłać reprezentanta na sobór, a to z powodu usposobienia umysłów w Rzymie. Panuje przekonanie, że ogłoszenie dogmatu nieomylności papieża zaszkodzi wielce urokowi i interesom kościoła hiszpańskiego. Panuje tu jak najzupełniejsza tolerancja, zarówno w kwestjach religijnych, jak i w kwestjach politycznych. Duchowieństwo wszelkich wyznań i mężowie polityczni cieszą się tu zupełną wolnością. *(Tamże).*

* *Londyn, 17 (5) marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, Gladstone, odpowiadając na wniosek p. Moore'a, oświadczył, iż rząd nie może przyrzec uwolnienia więźniów fenjeńskich przed przywróceniem spokojności w Irlandji. Bil złożony przez p. Fortescue w przedmiocie zapewnienia opieki dla życia i mienia w Irlandji, przyjęty został w pierwszym odczycie. *(Tamże).*

* (Wylew Wisły). *Warsz. Dniew.* pisze: „W dniu 25 lutego (9 marca), Wisła, od miejsca ujścia do niej r. Pilicy do tamy Moczydłowskiej (na przestrzeni 18-u wiorst), pokryła się gęstą masą lodu, który miejscami potworzył zatory. W skutku tego woda w rzece podniosła się znacznie powyżej zwyczajnego poziomu i zaczęła zalewać nadbrzeżne miejscowości. Wsie powiatu górno-kalwaryjskiego: Pólko, Ostrówek i Podgórzyca, leżące na wyniosłości poniżej ujścia Pilicy, nie ucierpiały od wylewu, ale wsie tegoż powiatu: Podgóra, Królewski-Las, Brzumin, Kępa-Radwanowska, Borki, Tatary i Kępa-Konsulicka, leżące nad samym brzegiem Wisły poniżej Podgórzycy, zupełnie zalała woda, która podniosła się do tak znacznej wysokości, że wszelka komunikacja lądu z wsiami Kępa-Radwanowska, Podgóra i Brzumin została przerwana. Zaraz po otrzymaniu doniesienia o tej klęsce, odkomenderowany został do powiatu górno-kalwaryjskiego, z

---

wielkim ogrodem, z którego był cudny widok aż na opactwo Haulecombe.

Las dębów odwiecznych, przedłużał ten ogród aż do stoków alpejskich a szumiący i czysty jak kryształ strumień, tworzył w nim naturalną kaskadę pod cieniem drzew olbrzymich.

Ten pałacyk, czy może raczej tylko domek szwajcarski, ślicznej struktury, ukryty w cieniu lasku otoczony kłąbami kwiatów, niezmiernie się podobał hrabinie — sprowadziła się też doń tegoż dnia jeszcze. Nigdy dotąd nie widziałem jej tak płocho wesołej i tak śmiejącej się radośnie — wyglądała mi jak piętnastoletnia dzieweczka niekiedy...

— A teraz, rzekła, gdyśmy już kilkakrotnie przebiegli pospołu całe jej mieszkanie z ogrodem, — wymagam ażebyś pan odwiedzał mnie tu codziennie.

— Jeżeli będę przychodził zbyt często, odpowiedziałem—skompromituję panią koniecznie. Ciągła moja obecność wzbudzi niewątpliwie podziwienie służących pani. — Ztąd utworzy się tysiące plotek niegodnych... A ja, nie chcę w niczem zakłócić spokoju twojego życia.

— Dziwny człowiek z pana! Zawsze o mnie tylko myślisz...

— Bo też ja kocham panią dla ciebie samej, hrabino.

— Lecz... czy tylko istotnie kochasz mię, panie profesorze?

I wziąwszy mnie za rękę, odwróciła ku sobie twarzą—potem patrzyła na mnie długo głębokiem jak przepaść spojrzeniem.

Nie wiem jaki wyraz dostrzegła w moich oczach, lecz po chwili wzruszyła ramionami i śmiać się zaczęła. Bezwątpienia hrabina pojmowała miłość inaczej odemnie...

Bądź co bądź, po długich sporach, stanęło wreszcie na tem, że aby nie zwracać uwagi służących, będę przychodził do domku hrabiny z wizytą tylko dwa razy na tydzień, lecz że za to każdego wieczoru będziemy się widywać w samotnym i opuszczonym pawilonie, zbudowanym aż na skraju dębowego lasu.

XXIII.

Hrabina żartowała wprawdzie z tych środków ostrożności, pomimo to jednak wdzięczną mi była za nie, albowiem przekonaną była że doradzając je robiłem prawdziwe z siebie poświęcenie, narażając się przez całe dnie prawie na stratę jej widoku.

Jednakże ta zepsuta w modnym świecie patrycjuszka, szczególniej się obawiała nudów.

W istocie, trudno było przyuczyć się do życia w samotności, a trudniej jeszcze zasmakować w niem kobiecie przywykłej do ciągłych a coraz świeżych wrażeń, do światowego otoczenia, do tego życia gwarnego, w którem nie ma czasu do zastanowienia się nad czemśkolwiek przecie...

Postanowiłem sobie jednak, zająć ją czemś koniecznie i dopiąłem tego celu, li tylko za pomocą moich własnych umysłowych zasobów,

Wkrótce też, hrabina zaczęła tęsknić za mną tak prawie jak ja za nią tęskniłem: każdego dnia oczekiwała na mnie z coraz większą niecierpliwością.

Wybiegała na przeciw mnie zarumieniona—często widziałem, że piersiom jej brakło jakby powietrza przy moim boku... często także nie chciała mnie puścić od siebie i dręczyła mnóstwem uroczych kaprysów.

Piękność i ujmujący wdzięk obejścia tej kobiety rzucały na mnie urok prawdziwy... Powoli nastała pomiędzy nami słodka poufałość — chociaż zawsze starałem się otaczać hrabinę staraniami i szacunkiem jakie mężczyzna winien każdej kobiecie—nadewszystko zaś ukochanej przez siebie!...

Pani de Chalis, oceniając całą delikatność mego postępowania, patrzyła jednak często na mnie z jawnem podziwieniem—widocznie jakaś strona w mojem charakterze zdumiewała ją silnie...

Ta dumna i wytworna, lecz zarazem namiętna kobieta, nie pojmowała tego, żeby człowiek zakochany w niej jak ja, mógł tak dalece panować nad sobą; że mógł do niej mówić o swojej miłości w wyrazach czułych i namiętnych a potem nagle oddalić się, jakby z obawy aby nie upadł w obec tak silnej pokusy!

Pewnego wieczoru, a było to ósmego dnia po sprowadzeniu się do szwajcarskiego domku, gdy się żegnałem z hrabiną by jak zwykle powrócić do siebie, ona patrząc mi w oczy z wyraźną niechęcią, zawołała: *(d. c. n.)*

rozkazu Namiestnika w Królestwie, oddział saperów z odpowiedniemi przyrządami dla zniesienia zatorów za pomocą wysadzania ich w powietrze. Jednocześnie na miejsce wypadku udał się zarządzający gubernją w celu przedsięwzięcia bezzwłocznie wszelkich środków, mogących choć cokolwiek osłabić szkodliwe dla nadbrzeżnych mieszkańców następstwa wylewu rzeki. Dzięki rozporządzeniom miejscowej władzy, która postarała się o przysposobienie środków przewozu i wyznaczenie robotników do udzielenia pomocy mieszkańcom zalanych wsi i do poprawy wałów ochronnych zbudowanych nad brzegiem rzeki, teraźniejszy wylew Wisły nie pociągnął za sobą znacznych strat dla nadbrzeżnych mieszkańców. Bydło, ruchomości, zapasy kartofli, siana i zboża zostały ocalone, i wyżywieniu ludności nie grozi niebezpieczeństwo. Według zeznań mieszkańców, mogą ucierpieć tylko zapasy kartofli zakopane w ziemi blisko brzegów rzeki. Według zebranych wiadomości najwięcej ucierpiała wieś Królewski-Las; w niej z 21 chałup, 13 zupełnie jest zatopionych, a z pozostałych 8 chałup, chociaż były zalane, mieszkańcy jednak nie wynosili się. Na wypadek ukazania się pomiędzy ludnością, z powodu ciągłego przebywania w wilgoci, chorób, przygotowano 12 łóżek w domu schronienia kalek i ubogich w m. Górze-Kalwarji. Według ostatnich wiadomości, woda opadła więcej jak o 1 arszyn. Roboty saperskie prowadzone są dalej. Miejscowym władzom poruczono rozdać pomiędzy najuboższych mieszkańców, którzy ponieśli najdotkliwsze straty w skutku wylewu, 300 rs., przeznaczonych w tym celu przez Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie."

* (*Warszawskie Uniwersyteckie Wiadomości*). *Warsz. Dniewn.* pisze: „Mamy przed sobą tylko co wyszły z pod prasy 1-szy Nr. *Warszawskich Uniwersyteckich Wiadomości*, o których wydawnictwie już donosiliśmy. Witając ukazanie się tego czasopisma, przy pierwszem pobieżnem jego obejrzeniu, spotykamy takie bogactwo ciekawych wiadomości, że na ten raz musimy ograniczyć się na samem wskazaniu jego treści. W zeszycie tym wbrew zwyczajowi każdego w ogóle wychodzącego na świat czasopisma, nie ma żadnej przedmowy, żadnych zapewnień o swej wartości i żadnych zachęcających obietnic na przyszłość; za to osnowa zeszytu przemawia za sobą wymowniej niż wszelkie szumne reklamy, i jasno wskazuje poważny i wyłączny cel i kierunek tego wydawnictwa. *Warszawskie Uniwersyteckie Wiadomości*, jak było zapowiedziane w programie tego wydawnictwa, składają się z dwóch działów: urzędowego i nieurzędowego. Dział urzędowy zawiera w sobie protokóła posiedzeń rady uniwersyteckiej poczynając od pierwszego, które miało miejsce 4-go października r. z., za cały czas od otwarcia uniwersytetu. W dodatkach do protokółów znajdują się przepisy: 1) o obowiązkach studentów uniwersytetu i osób postronnych dopuszczonych do słuchania w nim lekcij; 2) o egzaminach studentów; 3) o wyznaczaniu studentom medalów, nagród, stypendjów i jednorazowych wsparć; 4) o pobieraniu opłaty za słuchanie lekcij w uniwersytecie; i 5) instrukcja dla inspektora studentów i jego pomocników. Dodatki w końcu zeszytu zawierają w sobie: *a)* przegląd wykładu przedmiotów w uniwersytecie na 1869/70 rok akademicki; i *b)* listę naukowych i literackich prac profesorów i wykładających w uniwersytecie. Dział nieurzędowy zajmuje drugą połowę zeszytu. W nim zawierają się naukowo-literackie prace profesorów w kształcie lekcij wstępnych: Andrejewa: „O podstawach współczesnej patologji i terapji"; Ganina: „W przedmiocie morfologji zwierząt"; Aristowa: „O charakterystycznych rysach starożytno-ruskiego życia historycznego"; i prozektora Kotelskiego: „W przedmiocie medycyny sądowej". W lekcjach tych przedstawiony jest w ogóle pogląd każdego profesora na swoją naukę, jej rozwój, współczesny stan i najlepszą metodę wykładu. W końcu zamieszczony jest „Historyczny rys stanu zootomicznego gabinetu uniwersytetu", przez profesora Wrześniewskiego. Ograniczając się na tem, pozostawiamy sobie na później obznajmienie czytelników z temi artykułami wspomnionego zeszytu, które według nas, budzą najwięcej zajęcia pod względem naukowym i literackim".

* (Pierwsze ogólne zebranie towarzystwa kredytowego miasta Warszawy). Wczoraj, w poniedziałek w głównej sali gmachu towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbyło się pierwsze ogólne zebranie nowo organizującego się towarzystwa kredytowego miasta Warszawy. Oprócz dwustu przeszło właścicieli domów, którzy już przystąpili do towarzystwa, przybyło na to zebranie i wielu innych obywateli i urzędników różnych. Grono zebranych osób zwiększyć także raczyli: jenerał-lejtnant Geczewicz prezes towarzystwa kredytowego ziemskiego, jenerał-major Witkowski prezydent miasta, tudzież jenerał-major Własow, ober-policmajster warszawski. Jeden z najczynniejszych członków w komitecie założycieli towarzystwa, Tadeusz książę Lubomirski, zagaił posiedzenie i niebawem jednozgodnie obranym został na prezydującego w agitującem się zgromadzeniu, dla kierunku w jego obradach. W tym charakterze książę Lubomirski powtórnie głos zabrawszy, powołał czterech stowarzyszonych do przejrzenia rachunku wydatków poniesionych na pierwsze urządzenie towarzystwa i jego biura, po czem przystąpił do spełnienia głównych celów ogolnego zebrania, to jest do wyboru przez sekretne wota członków zawiązującej się instytucji. Obecnych właścicieli domów, którzy przystąpiwszy do towarzystwa mieli prawo do wotowania i którzy rozporządzali 235 głosami, było 209; liczba nieruchomości, na które zażądano pożyczki, wynosi 287; asekuracja ogniowa murowanych w nich budowli wynosi rsr. 7,506,250; wysokość zażądanych pożyczek doszła rsr. 5,543,575, co najwymowniejszym jest wyrazem, z jaką skwapliwością spieszą obywatele korzystać z pomocy nowego stowarzyszenia. W rezultacie głosowania wybranymi zostali większością głosów do składu komitetu nadzorczego: Edward Grabowski głosów 230, Leopold Kronenberg głosów 229, Jan Gotlieb Bloch głosów 221, Tadeusz książe Lubomirski głosów 220, Michał hrabia Stadnicki głosów 208, Aleksander Temler głosów 167, Wincenty Majewski głosów 163, Juljan Wertheim głosów 158, Edward Strasburger głosów 121. Na dyrektorów obrani zostali: Józef hrabia Zamojski głosów 210, Dominik Zieliński mecenas głosów 197, tudzież rzeczywisty radca stanu Longin Gudowski głosów 89. Na zastępców zaś wybrano również większością głosów: Władysława Wołowskiego, Henryka Krajewskiego i Władysława Okęckiego. W końcu obrad, ogólne zgromadzenie rachunek wydatków poniesionych na pierwsze urządzenie towarzystwa i jego biura w ilości rs. 891 kop. 46, uznało w zupełności za usprawiedliwiony i takowy zatwierdziło, obok głośnego podziękowania założycielom towarzystwa za podjęte trudy. Dziś członkowie komitetu nadzorczego wyżej z nazwisk wymienieni, wybierają z śród siebie prezydującego w komitecie, zaś członkowie dyrekcji wybierają również z śród siebie prezesa dyrekcji. Tak więc z dniem dzisiejszym władze nowego towarzystwa kredytowego miejskiego uważać należy za ukonstytuowane i rozwijające już wszystkie zamierzenia zatwierdzonej Najwyżej ustawy.

* (Tydzień giełdowy). *D. 7 (19) marca.* W Berlinie ruch zwyczajny tylko o tyle uległ zmianie, iż odpowiednio do chwilowych wpływów spekulacją na petersburgskiej i naszej giełdach kierujących, więcej jeszcze giełda berlińska wartościami rublowemi, mianowicie niektórych gatunków była zajęta i stosownie do okoliczności im towarzyszących, znaczniejsze spowodowała różnice kursowe. Przybycie nowej emisji pięciu miljonów rubli listów zastawnych rosyjskich, widocznie jak każda poprzednio zagranicą negocjowana pożyczka i teraz przysporzyła nam zwiększoną potrzebę remes zagranicznych, z czego tylko w Berlinie korzystać mogą i umieją. Następstwem nieuniknionem było świeże obniżenie waluty rublowej na giełdzie berlińskiej, mianowicie kursu biletów bankowych o 1/8%, weksli petersburgskich z krótkim terminem i listów zastawnych ruskich o 1/4%, weksli petersburgskich z długim terminem o 3/8%, obligów skarbu o 1/2%, akcij warszawsko-wiedeńskich o 1 1/8 talara, akcij terespolskich o 1 1/4% i pożyczek premjowych o 1 i 2 3/4%. Podwyższenie kursów naszych listów zastawnych o 1 5/8%, a listów likwidacyjnych o 1/8% nie może na nasze stosunki wzajemne wpłynąć korzystnie, gdyż nie mamy tego papieru do zbycia na giełdzie berlińskiej, ale przeciwnie z przyczyny u nas wynikłej potrzeby listów zastawnych dla konwersij koniecznych, oraz z powodu rosnącego na naszej giełdzie amatorstwa do spekulacji listami likwidacyjnemi, zmuszeni jesteśmy sprowadzać mianowicie pierwsze, a ograniczać się do zatrzymania na miejscu zapasów drugich. Na petersburgskiej giełdzie kursa remes zagranicznych nietylko się w tym tygodniu nie poprawiły, ale przez powiększoną potrzebę jeszcze niektórych dni podrożały, wracając z trudnością w końcu do stanowiska tygodnia poprzedniego. Podpisy kapitalistów petersburgskich na ostatnie pięć miljonów rubli listów zastawnych ruskich przyczyniły się znowu obecnie jak innemi razy do obniżenia nowego własnej waluty a podwyższenia, bodajby tylko chwilowego walut zagranicznych. W spekulacji papierami publicznemi na giełdzie petersburskiej przygotowuje się zwrot stanowczy, skutkiem urządzenia zaprojektowanego tam syndykatu giełdowego i ograniczenia i wykorzenienia wybryków i samowolności spekulantów niesumiennych. Mimo, że projekt rzeczony jeszcze nie jest przez władzę wyższą sankcjonowany, już wpływy jego są widoczne, gdyż działają wyraźnie na tak zwane papiery spekulacyjne, przyczyniwszy się tymczasowo do obniżenia kursów pożyczek premjowych o 2 7/8% i 5%, a akcij wielkiego towarzystwa o 1/2%. Wprawdzie i inne papiery niespekulacyjne uległy zmianom więcej obniżonych niż podwyższonych kursów, tę okoliczność przecież przypisać należy tylko konkurencji nowego przybysza świeżej emisji listów zastawnych. Giełda nasza wpływom operacji giełdy petersburgskiej i berlińskiej ulegająca, nadto nie będąca zasilaną odpowiednią ilością trasowań własnych wywozowych, ani nie mogąca się zaopatrzyć ni z Rygi ni z Odesy remesami taniemi, nie zdołała się zdobyć na najmniejsze chociaż zniżenie stopy miennego, mimo, że suma tygodniowa obrotów wekslowych mniejsza była aniżeli w tygodniu poprzednim. Zaledwie kurs weksli pruskich po podwyższeniu się jeszcze na początku tygodnia w końcu zeszedł do wysokości ostatnich dni tygodnia poprzedniego (120, 60—120, 45), inne jednakże dewizy nie oparły się nowemu podwyższeniu, jak mianowicie weksle wiedeńskie o 1/4, 1/6% (z 99 na 99, 30), londyńskie o 1/4% (z 8, 28 na 8, 29), a paryzkie o 1/3% (z 98, 55 na 98, 70). Trasowania operacyjne na Berlin, nie poparte trasowaniami odpowiedniemi na Petersburg (po obniżeniu kursów weksli petersburgskich w Berlinie) znacznie były nieliczniejsze aniżeli tygodnia poprzedniego. Mieliśmy nieco więcej remes na Londyn i Wiedeń, jako owoc operacij tygodnia poprzedniego, a mniej weksli na Paryż; ani jedne ani drugie wszakże nie grzeszyły taniością kursów, jakeśmy już wyżej wykazali. Ruch w papierach publicznych w tym tygodniu był dość ożywiony i znacznie większy od ruchu tygodnia poprzedniego, do czego się głównie znaczniejsze zakupy tak listów zastawnych jak i listów likwidacyjnych na dostawę terminową przyczyniły. Spekulacja na listy zastawne uzasadniona jest przez konwersję na listy nowej emisji; co zaś do spekulacji na listy likwidacyjne, jest to czysto amatorska rzecz, której ani powodów ani granic badać nie można. Podbijane bowiem obecne ich kursa, jako przypuszczalna prezerwatywa przeciwko konkurencji późniejszej nowych listów zastawnych wiejskich i miejskich jak się zdaje służyć mające, nie uważamy ani w własnym interesie dobrze zrozumianym, ani naszym zasobom pieniężnym odpowiedniem, gdyż w końcu napędzamy tylko temi operacjami kieszenie bogatszych od nas kapitalistów pruskich, którzy, dobrze upatrzywszy chwilę wysokich kursów do tego sposobną, nie omieszkają następnie zalać nasz targ swemi zapasami tego papieru i spowodować ostateczne zniżenie silne jego kursu wyłącznie na naszą stratę. Pragniemy powodzenia dla każdego papieru krajowego, obawiamy się jednakże przecenienia własnych zasobów i sił pieniężnych, mianowicie ze względu na kredyt i interes miejscowy w ogólności, tak obecnie mocno osłabiony okolicznościami lat ostatnich. Dla naszych kapitalistów te operacje w tym tygodniu tyle jednak odniosły skutku, ze kursa listów zastawnych podniosły się dla serji pierwszej o 1 1/12% (95, 13—94, 80 na 96, 22—95, 89), a dla serji drugiej o 1 1/12% (z 94, 13—93, 80 na 96, 5—95, 72), zaś kurs listów likwidacyjnych o 5/1., 7/12% (z 76, 89—76, 69 na 77, 30—76, 97). Kursa zakupna na dostawę późniejszą płacone jeszcze wyższe były po części od kursów tu za sztuki gotowe notowanych, mianowicie w końcu tygodnia. Pożyczki premjowej mimo obniżenia kursów petersburgskich i berlińskich, zakupiono także parę sum na dostawę późniejszą, stroniąc od kupna sztuk gotowych; kursa u nas z obniżeniem 2% za emisję pierwszą, a 4 1/2% za drugą notowane, były tylko nominalne z powodu braku tranzakcij rzeczywistych. Listów zastawnych ruskich zakupiono tylko małą ilość na początku tygodnia, od rozpoczęcia podpisów na nową emisję i u nas kurs ich obniżył o 2/3%. Obligi towarzystwa kredytowego i metaliki czteroprocentowe były poszukiwane ale nie dostarczane; biletów banku cesarstwa zakupiono małe kwoty, pojawiające się po kursach wyższych. Z akcij kolei żelaznych sprzedano tylko nieco łodzkich po kursie wyższym od zeszłotygodniowego, zaś akcje inne bywały wprawdzie ofiarowane, ale spekulacja na listy zastawne i likwidacyjne odwróciła prawdopodobnie od nich uwagę kapitalistów. (*Gaz. Hand.*)

* (Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich) nadesłała nam krótkie sprawozdanie, z którego okazuje się, że na zaproszenie założycieli kasy, zapisało się pierwotnie na uczestników stowarzyszenia osób 180; od dnia zaś otwarcia kasy, to jest od 1-go lutego r. b. przyjęto na uczestników osób 30, razem 210, to jest: mężczyzn 196, kobiet 14. Dotychczasowe wpływy wynoszą: od 151 uczestników wpisowe i na wkłady rs. 7,145, procenta od udzielonych pożyczek rs. 84 kop. 7 1/2, ogółem rs. 7,229 kop. 7 1/2; z tej sumy wypożyczono 9-u uczestnikom rs. 2,910, wydatkowano na druki rs. 66 kop. 74, łącznie rs. 2,976 kop. 74; pozostaje rs. 4,252 kop. 33 1/2; gotowizną w kasie rs. 1 k. 33 1/2, wartość inwentarza rs. 51, do dyspozycji w każdym czasie (dane na zastaw papierów publicznych na 6%) rs. 4,200, czyli jak wyżej rs. 4,252 k. 33 1/2. Komitet uprasza pp. uczestników zalegają-

cych w opłacie, o spieszne nadsyłanie wpisowego i wkładów, uprzedzając, że na te tylko wkłady, rozdzieloną będzie dywidenda, które wniesione zostaną do kasy przed 1-m kwietnia r. b.

* (Porównanie dochodów za miesiąc luty r. b.)

a) na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:

	rok 1870		rok 1869	
	rsr.	kop.	rsr.	kop.
z przewozu osób	46,291	59	43,341	54
z przewozu tow.	148,597	—	149,271	92 ½
różne dochody	8,239	85	4,524	66
razem	203,128	44	197,138	12 ½

W r. 1870 więcej o rs. 5,990 kop. 31 ½.

Od początku stycznia do końca lutego 1870 r. dochód wynosi . . . . rs. 403,756 kop. 61.

W tym samym czasie w r. 1869 dochód wynosił. . rs. 385,757 kop. 20.

Zatem w r. 1870 więcej o rs. 17,999 kop. 41.

b) na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej:

	rok 1870		rok 1869	
	rsr.	kop.	rsr.	kop.
z przewozu osób	9,907	41	10,405	36
z przewozu tow.	33,158	97	32,346	87 ½
różne dochody	2,417	1	4,992	75
razem	45,483	39	47,774	98 ½.

W r. 1870 mniej o rs. 2,261 kop. 59 ½.

Od początku stycznia do końca lutego 1870 r. dochód wynosi . . . rs. 96,887 kop. 80.

W tym samym czasie w r. 1869 dochód wynosił rs. 88,254 kop. 62

Zatem w r. 1870 więcej o rs. 8,633 kop. 18.

* (Handel futrzany w Warszawie). Ujawniając w piśmie naszem wzrost każdej gałęzi handlu, o ile zwłaszcza cechy jego wydatniejszemi się stają i o ile wpływać mogą w obrocie funduszowym na korzyść miejscową, wracamy się jeszcze chętnie kilkoma słowy do handlu futer pana Juljana Penkali, kupca tutejszego. Rok zaledwie upływa, jak p. Penkala działalność swą handlową skierował do interesu futrzanego, a już przedsiębiorstwo to rozwinięte z energją, umiejętnie i z poświęceniem znacznego kapitału, od razu wzrosło do tych rozmiarów, że magazyn p. Penkali rozgałęziwszy swe stosunki na głównych targowiskach futer na północy i na zachodzie, stał się w Warszawie domem handlowym skutecznie posiłkującym w zaopatrywaniu tak kraju jak i zagranicy w bogatsze futra, o ile kraje te wzajemnie tej kategorji artykułami posiłkować się mogą. Wprawdzie magazynu p. Penkali nie mierzymy i nie stawiamy na równi z hurtowemi składami europejskich specjalnych magazynów futer, zawsze jednak rozwinięte przez p. Penkalę obroty są krokiem postępu w handlu tutejszo-futrzanym. Przez stałych agentów w Irkutsku, w Jenisejsku, w Pinedze i w innych miejscowościach targu futrzanego syberyjsko-amerykańskiego, o czem z telegramów i korespondencji nabraliśmy przekonania, zakupując całemi partjami sobole, lisy, gronostaje i t. p. zaopatruje niemi Berlin i Paryż, odsyłając znów do Petersburga i Moskwy najdelikatniejsze kuśnierskie konfekcje damskiego stroju, w jakie obfituje Lipsk, Londyn lub Hamburg. W tej chwili w załatwieniu żądań kupieckich, expedjuje p. Penkala do Berlina pakę wyborowych soboli wartości przeszło rsr. 12,000; z Paryża zaś otrzymał wezwanie o dostawę gronostai, które po wyprawieniu tu w kuśnierskim zakładzie p. Penkali, niebawem odesłanemi być mają. Na przyszły zaś jarmark Lipski p. Penkala dostarczy wielce tam poszukiwane białki czyli popielice, w stu tysiącach przeszło exemplarzy. ♣.

* (**Kurjerek**). Dotąd nie daje się uczuwać wiosenne powietrze; zimno trwa, chociaż dziś rano mróz o trzy stopnie był mnieiszy. Barometr cokolwiek skłonił się ku zmiennej pogodzie. W sobotę, 7 (19) marca, u nas było — 3,2°, w st.-Petersburgu — 13°, w Moskwie — 14,2°, w Kijowie — 4°, a w Odesie — 3,2°.

— Kto chce zobaczyć w minjaturze, sławne lodowniki alpejskie, niech idzie na most żelazny a co lepsza na wał ochronny i przypatrzy się górom fantystycznie utworzonym z napływu lodów, które wzmocnione trwającemi obecnie mrozami a oświecone z góry wspaniałem już słońcem wiosennem, piękny przedstawiają widok... Wolelibyśmy jednak, ażeby ten odłam krajobrazu alpejskiego zniknął niebawem, albowiem taka jego dysparycja zwiastowałaby ciepło, za którem już wszyscy, ludzie i ptaki, tęsknimy.

Rozumie się wszyscy, oprócz... koncertantów, którzyby radzi na czas jakiś jeszcze przytrzymać mroźną aurę, dopóki nie odbędą się z zapowiedzianemi przed publicznością porankami i wieczorami muzykalnie-wokalnemi.

Z szeregu tych koncertów, pierwszy, na dochód pana Köeniga, oboisty, odbędzie się dzisiaj w sali resursy obywatelskiej. Artysta ten biegły istotnie w grze na swoim trudnym i prawie nie koncertowym instrumencie, zjednał sobie wiele sympatji, dając się słyszeć często w solowych fragmentach, podczas koncertów „orkiestry warszawskiej" w obywatelskiej resursie—słusznie więc ażeby na tem samem miejscu nagrodzonym został.

— Podczas wczorajszego, drugiego z kolei przedstawienia „Fausta" przez artystów włoskich, rolę Siebela przedstawiła panna Waldmann w zastępstwie p. Benatti, która zasłabła nagle, i wykonała ją wybornie. Publiczność napełniająca całą salę przyjmowała nader życzliwie wszystkich artystów występujących w arcydziele Gounod'a.

— Dziś także odbędzie się przedstawienie teatru izraelskiego w Alkazarze, na dochód projektowanej ochrony, o której już mówiliśmy.

— Drugi z kolei koncert, bardziej ciekawy, bo złożony z samych kompozycji młodego jeszcze koncertanta, p. G. Jankiewicza, zjawi się także w resursie obywatelskiej w przyszły piątek o godzinie pierwszej z południa. Rozpocznie go uwertura wykonana przez orkiestrę teatru. Następnie młody tenor, p. Mikulski odśpiewa piosnkę „Do gwiazdeczki" — potem Moniuszko (syn), wykona „Modlitwę" na wiolonczeli—dalej pójdzie arja „Kochaj" na sopran, dla panny Leichnitz—później „Piosnka studencka" na cztery waltornie (z orkiestry) a zakończy pierwsza część koncertu Adagio z symfonji „Życie człowieka". W drugiej części programu usłyszymy finał z innej znowu symfonji i kilka numerów wokalnych i instrumentalnych—wszystko kompozycji samego koncertanta, który i orkiestrą dyrygować i akompanjować niektórym śpiewom będzie. — Pan Jankiewicz, sam młody choć już wielce wykształcony artysta, wybrał sobie do pomocy w koncercie dawnych kolegów instytutowych, gdyż oprócz już wymienionych, przyjmą udział w wykonaniu jego programu pp. Noskowski (skrzypek), Czarnomski (fortepian), i Oborski (fisharmonijka). — Raz już, podobny koncert, złożony także z utworów utalentowanego młodzieńca, pana Stolpego (syna) słyszeliśmy—i ten przeto powinien wzbudzić ogólną ciekawość.

— Dochód z poranku muzyczno-deklamacyjnego w teatrze, na korzyść sierot Borawskich, wynosi ogółem rs. 1830. Piękna to sumka, którą jeszcze podobno pomnożą, poprzednio już zebrane składki.

— Donosiliśmy, że p. Chęciński zamierza odczytać studjum „Aktor" w sali redutowej, w pierwszą niedzielę po wielkanocnych świętach. Otóż dowiadujemy się obecnie, że odczyt ten nastąpi wcześniej, bo w ostatnią przed świętami niedzielę.

— Osoby interesowane zwracają słuszną uwagę na to, ażeby opłata za odczyty systematyczne, mające się wkrótce już rozpocząć w zakładzie p. Wandy Schmidt, rozłożoną została na raty miesięczne, gdyż nie każdy jest w możności opłacić kilkadziesiąt rubli od razu, za kilka zwłaszcza słuchaczek. W istocie, w samym interesie zakładu leży jak największe ułatwienie warunków opłaty chcącym korzystać z odczytów panienkom. Należałoby także pomyśleć o salce, w której mogłyby oczekiwać osoby przyprowadzające na te odczyty swoje dzieci lub pupilki.

— W teatrze, wśród wielu zapowiedzianych nowości, na szczególną uwagę zasługuje mająca się wkrótce przedstawić tragedja oryginalna p. Wacława Szymanowskiego „Salomon." Utwór ten granym był już na innych scenach z powodzeniem zasłużonem. O ile pamiętamy go z czytania—daje on artystom znakomite do popisu pole, a są w nim miejsca wysokiej poetycznej wartości—szczególniej też fragment w formie kantyków, pełen lirycznego wdzięku. W zeszłą sobotę, odbyła się na scenie pierwsza próba czytana z tej tragedji.

— Wczoraj, w salce teatrzyku dobroczynności miało się odbyć trzecie przedstawienie amatorskie, z tym że samym programem—o rezultacie materjalnym tej reprezentacji, której reżyserował p. Grzywiński, dotąd nie wiemy.

— Na onegdajszem posiedzeniu członków towarzystwa wsparcia podupadłych artystów, któremu przewodniczy prezes dyrekcji teatrów, po sprawdzeniu rachunków i obliczeniu zarówno przychodów jak wydatków do dnia 1-go stycznia 1869 r.— uradzono urządzić koncert na zasilenie funduszów tegoż towarzystwa. Koncert ten ma się odbyć w teatrze w godzinach popołudniowych, jeszcze przed wielkanocnemi świętami. Ułożeniem programu zajmie się dyrektor Moniuszko.—W miejsce p. Znanieckiego obrany został jednomyślnie członkiem komitetu tego towarzystwa p. G. Sennewald.

— Oprócz rs. 48 kop. 20, zebranych na zgromadzeniu imieninowem w zeszłą sobotę w domu p. Józefa Ungra, na korzyść sierot Borawskich, nadto jeszcze p. Michał Lande, kupiec tutejszy, ofiarował rs. 50 na otworzyć się mający przytułek dla wychodzących z szpitali ubogich rekonwalescentów.

— Zapowiedziany przez nas wyjazd na artystyczną wycieczkę p. Józefa Szablińskiego wiolonczelisty, odłożony został.

— Wiosna zaczęła się onegdaj ośmiostopniowym mrozem. W istocie przyznajemy, że dotąd nie ma jeszcze jej zapachu w powietrzu...

— Mnóstwo małżeństw skojarzyło się w dniu św. Józefa — zapewne aby weselej zakończyć post wielki.

— Przyczyną samobójstwa przez powieszenie się Amelji Ejzert, żony czeladnika piekarskiego, o czem ogłoszono w Nr. 51 *Gazety Policyjnej*, jak z dochodzenia sądowo-lekarskiego okazało się, była słabość władz umysłowych.

— Zaonegdaj, w cyrkule Łazienkowskim, w browarze Benisza, Klemens Głucki, czeladnik piwowarski, nalewając w lodowni piwo do beczek, wypadkowo spadł ze stosu beczek i stłukł sobie bardzo niebezpiecznie bok i głowę; Głuckiego odesłano do szpitala ewangelickiego.

— W dniu onegdajszym, o godzinie 4 ¼ z rana, w łaźni przy warszawskim wojennym Ujazdowskim szpitalu, w skutku silnego palenia przez dwa dni poprzedzające w głównym piecu i zawalenia się z tego powodu komina, ściana drewniana przyległego rezerwoaru zapaliła się i zajął się również ogniem sufit. Po przybyciu wszystkich części straży ogniowej, wkrótce ogień ugaszonym został, część dachu rozebrano.

— W cyrkule Pragskim, Mateusz Głowacki wyrobnik, idąc w stanie pijanym po schodach wiodących na wał ochronny, spadł i stłukł sobie nieszkodliwie nos, odesłano go do szpitala Pragskiego.

— W tymże cyrkule, bryczkarz Józef Skibicki, przejechał Mośka Tenenbauma 9-letniego syna żołnierza dymisjonowanego, złamawszy mu kość biodrową nogi prawej. Tenenbauma odesłano do szpitala starozakonnych a bryczkarza aresztowano.

— W cyrkule Sobornym, dostrzeżonym został przez policję na ulicy w stanie osłabionym, Tomasz Żukowski wyrobnik, którego odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Dostawiony na kurację do szpitala starozakonnych, mieszkaniec gminy Kurowa gubernji lubelskiej, Abram Lerman żebrak, lat 61 wieku liczący, zaraz zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa sąd zawiadomiono.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop.	22	*dziś* rs.	1 kop.	22.
Za frank	„	„ — „	34	„	„ — „	34.
Za złoty reń.	„	„ — „	69	„	„ — „	69.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Obchód rocznicy). We środę, 4 (16) marca, w rocznicę urodzin księcia następcy tronu francuzkiego, dany był wielki wieczór w domu ambasady francuzkiej w Petersburgu. *Journal de St. Pet.* podaje o tym wieczorze następujące szczegóły: „Uroczystość tę zaszczycili Swą obecnością Najjaśniejszy Cesarz i większa część członków Rodziny Cesarskiej. Przed Najjaśniejszym Panem, raczyli przybyć na ten wieczór Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i Wielka Księżna Cesarzewiczowa Marja Teodorówna, Wielcy Książęta Włodzimierz i Aleksy Aleksandrowicze, Wielcy Kiążęta Konstanty Mikołajewicz i Mikołaj Konstantynowicz, Wielka Księżna Eugenja Maksymiljanówna Księżna Oldenburgska, Książę Piotr Georgjewicz Oldenburgski, Książęta Romanowscy—Leuchtenbergscy Sergjusz i Jerzy Maksymiljanowicze, Książę Jerzy Meklemburg-Strelicki i Książęta Jerzy i Konstanty Piotrowicze Oldenburgscy. Towarzystwo było, naturalnie, wyborowe. Ciało dyplomatyczne znajdowało się w całym swym składzie, nie wyłączając nawet posłów chińskich Czi-Konga i Suen-Kja-Nou, z ich sekretarzem, p. Deschamps. Z liczby przedstawicieli ruskiego świata urzędowego, wyszczególnimy kanclerza państwa księcia Gorczakowa, ministra spraw wewnętrznych jenerał-adjutanta Timaszewa, towarzysza ministra Dworu Cesarskiego hrabiego A. W. Adlerberga 2-go, sekretarza stanu księcia Urusowa, jenerał-adjutanta Totlebena, oraz wielu członków rady państwa, dygnitarzy dworskich i t. d. Ponieważ w poście nie bywa balów, przeto urządzone było widowisko, przy współudziale artystów naszego teatru francuzkiego. Panie: Naptal, Lagrange, Delaporte i Borelli-Dalahaye, oraz pp. Dupuy i Dieudonné, odegrali bez dekoracij, na dywanie perskim, pomiędzy dwoma krzakami kwiatów, któremi oto-

czone były dwa kandelabry, znane małe utwory dramatyczne: *Le pour et le contre*, Oktawjusza Feuillet, i *Un baiser anonyme*, Alberyka Segon'a i Blairsie. O dwa kroki od tej sceny siedzieli Najjaśniejszy Pan i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzewiczowa Marja Teodorówna; po lewej stronie Jego Cesarskiej Mości zajmowali miejsca: pani Fleury, Jego Cesarsóa Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, małżonka ambasadora angielskiego lady Buchanan, oraz Wielcy Książęta Włodzimierz i Aleksy Aleksandrowicze, po prawej zaś stronie od Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej—jenerał Fleury, Księżna Eugenja Maksymiljanówna Oldenburgska, ambasador angielski sir Andrew Buchanan, Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz i Książę Piotr Georgjewicz Oldenburgski. Pomiędzy jedną a drugą sztuczką podawano herbatę. Podczas antraktu p. Saint-Foix odśpiewał dwie śpiewki komiczne, a p. Gorbunow opowiedział kilka scen z bytu ludowego. Około godziny pierwszej po północy, goście zaczęli rozjeżdżać się."

* (Kwestja dróg żelaznych). Podług korespondencji zamieszczonej w gazecie *Golos*, sekcja drogi żelaznej z Kijowa do Bałty otwartą zostanie niezwłocznie po zniknięciu śniegu. Czytamy w tejże gazecie: „W Kijowie roztrząsany jest gorliwie projekt drogi żelaznej konnej, która będzie nowością w swoim rodzaju, albowiem poprowadzoną zostanie przez miasto poprzerzynane górami."

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Gdańsk, 19 marca.

Pogoda piękna, we dnie odwilż i ciepło, nocą 3 do 5° mrozu. Wiatr południowy.

W Anglji w początku tygodnia pszenicę krajową, szczególniej lepszych gatunków płacono o 1 szyling na kwarterze drożej, towar zaś zagraniczny więcej był żądany, lecz tylko o $^{1}/_{2}$ szylinga w cenie się podniósł. Jakkolwiek w ostatnich dniach pokup był mało znaczny i ceny się chwiały, to jednakże znaczniejszego zniżenia nie doznały, gdyż wszystkie przybywające dowozy teraz mniej ciężą na targach, a płynące 186 okrętów z Ameryki i Czarnego morza, które w kwietniu i końcu maja do Anglji przybyć mogą, zastaną zasoby spichrzowe już znacznie zmniejszone, prawdopodobnie przeto, pomimo chwilowego osłabienia targów, większego zniżenia cen obawiać się nie ma powodu, zwłaszcza, że składy w Nowym Jorku i Chicago są daleko mniejsze jak sądzono. Jęczmień i owies o $^{1}/_{2}$ szylinga droższy. Groch bez zmiany.

We Francji powietrze zimne i wegetacja się opóźnia, a lubo dotąd jeszcze nie powstały obawy o oziminy, to jednakże przy nader małych dowozach ceny pszenicy podniosły się o 30 do 35 centimów na hektolitr w przeciągu togodnia i dopiero od dnia wczorajszego hausa ustała. Żyto lepszy ma pokup i ceny o 25 do 35 centimów na 115 kilogramów wyższejak zeszłym tygodniu. Owies bez zmiany.

Na naszym placu przy bardzo miernych dowozach płacono w pierwszych dniach ceny zeszłej soboty a nawet nieco wyższe, jednakże w skutek mniej pomyślnych depesz zagranicznych, chęć do kupna znacznie osłabła i ceny pszenicy podrzędnych i średnich gatunków cofnęły się o 1 do $1^{1}/_{2}$ talara na 2,000 funtów, wyborowy zaś towar mniej stracił. Żyto łatwy miało odbyt i droższe o $^{1}/_{2}$ talara na 2,000 funtów. Jęczmień żądany a dwurzędny nieco w cenie się wzmocnił. Groch lepszego gatunku o 1 talar droższy jak w zeszłym tygodniu. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 18,000 czyli ton 800, żyta centnarów 10,000 czyli ton 500, jęczmienia cent. 7,500 czyli ton 350, grochu cent. 2,400 czyli ton 120.

Płacono za korzec wagi polskiej pszenicy zupełnie białej funtów 239/41 — 247/48 od złp. 45 gr. 27 do złp. 49 gr. 21; pszenicy wysoko-pstrej funtów 239 — 248 od złp. 44 gr. 3 do złp. 46 gr. 18; pszenicy jasno-pstrej funt. 233 — 243 od złp. 42 do złp. 44 gr. 12; pszenicy ordynaryjnej funt. 215 — 237 od złp. 35 gr. 15 do złp. 42 gr. 26; żyta funt. 226 — 235 od złp. 29 gr. 26 do złp. 32 gr. 18; jęczmienia czterorzędnego funt. 197 — 205 od złp. 23 gr. 3 do złp. 23 gr. 24; jęczmienia dwurzędnego funt. 207 — 219 od złp. 23 gr. 15 do złp. 25 gr. 15; grochu od złp. 30 do złp. 31 gr. 3.

Kursa zamian: Amsterdam $143^{7}/_{8}$. Hamburg $151^{7}/_{8}$. Londyn $6.24^{3}/_{8}$. Paryż $81^{1}/_{8}$. Warszawa $74^{1}/_{8}$.

Aleksander Makowski i Sp.

Austrja i ziemie słowiańskie.

* (Podróż cesarza.) Donoszą z Wiednia pod datą 16-go b. m., że podróż cesarza austrjackiego do Dalmacji została zadecydowaną na posiedzeniu rady ministrów. Termin stanowczy nie został jeszcze oznaczony, lecz powiadają, że cesarz przybędzie 5-go maja do Cattaro. Zwiedzi on kraj we wszystkich jego częściach, dla wysłuchania próśb i życzeń mieszkańców. Jeden z wyższych oficerów od piechoty marynarki, pułkownik baron Sterneck, który mieszkał przez długi czas w Dalmacji i który zna gruntownie jej topografję, udał się obecnie do Dubrownika (Ragusy), dla porozumienia się z władzami miejscowemi co do planu podróży cesarza. (*La Patr.*)

* (Ministerstwo.—Umowa z Węgrami.—Kwestja wystawy powszechnej). *Wiedeń, 17 marca.* Z Pesztu donoszą, że obiegają tam dziwne pogłoski o nowem przesileniu w ministerstwie przedlitawskiem; obiega tam nawet lista nowych ministrów, podług której mają wejść wkrótce do gabinetu znakomitsi przedstawiciele kierunku federalnego. W Wiedniu przeciwnie, zaprzeczają stanowczo pogłoskom pomienionym, i w rzeczy samej byłoby nieco przedwczesnem, przewidywać na teraz zmiany w ministerstwie. Rada państwa ma przystąpić wkrótce do roztrząsania budżetu, dopóki zaś nie zostanie rozstrzygnięte to najważniejsze zadanie reprezentacji państwa, nie mogą być zaprowadzone zmiany w ministerstwie, choćby tylko ze względu na zapewnienie dalszej administracji finansowej. Później zapewne, po zgromadzeniu się sejmów krajowych i po orzeczeniu przez nich, jak się tego spodziewać należy, zdania co do niestosowności stosunków teraźniejszych, będzie mogło nastąpić ponowne przeobrażenie ministerstwa.—Ministerstwo przedlitawskie pospieszyło się z zawarciem z Węgrami umowy w kwestji pogranicza wojskowego, tak, iż p. Lonyay, po pomyślnem ukończeniu układów, udał się już wczoraj wieczorem napowrót do Pesztu. Powiadają, że w umowie tej nie ma najmniejszej wzmianki o rękojmi co do Dalmacji, ani też o zobowiązaniu dla Węgier do stosownego zwiększania udziału węgierskiego w wydatkach wspólnych, w miarę postępu w zaprowadzaniu zarządu cywilnego w pograniczu wojskowem. Węgry zobowiązują się po prostu do zwiększenia o $^{1}/_{10}$ swego udziału w wydatkach wspólnych; kwestja przeto pogranicza wojskowego została uregulowaną stanowczo w taki sam sposób, jaki był proponowany przez ministrów węgierskich od samego początku układów, i o jakim gabinet austrjacki oświadczył w pierwszej chwili, że jest niemożebnym do przyjęcia.—W sferach kupieckich i przemysłowych opowiadają o złożonem przez ministra skarbu Dra Brestl'a oświadczeniu, które unicestwia wszelkie nadzieje na przyjście do skutku wystawy powszechnej w Wiedniu w 1872 roku. Niedawno zgłaszała się do ministra skarbu deputacja od tutejszej izby handlowej, dla zasiągnięcia jego zdania co do projektu wystawy pomienionej i dla upraszania go o poparcie dla tego projektu; p. Brestl oświadczył atoli deputacji, że nie może przyrzec swego poparcia dla projektu wystawy, albowiem, zdaniem jego, przedsięwzięcia podobne przeżyły się już i spowodowują stosunkowo wydatki większe od spodziewanych korzyści. Takie przemówienie szczere, znajdzie zapewne w wielu sferach uznanie. Ze względu na krótkie przerwy, w jakich wystawy powszechne następowały jedna po drugiej, powtórzenie takiego przedsięwzięcia w czasie najbliższym, nie może przynieść korzyści rzeczywistej. (*Nordd. A. Z.*)

* (List Kossutha). *Magyar Ujsag*, pismo wychodzące w Peszcie, podaje na czele swego numeru wczorajszego list długi na sześć szpalt, wystosowany przez Ludwika Kossutha do deputowanego na sejm węgierski Bobory'ego, w którym dziękuje za wybranie go prezesem honorowym klubu ludowego w Czegledzie. Kossuth oświadcza się także naturalnie co do polityki węgierskiej. Potępia on fatalizm przywiązany do narodu, który odziedziczył pochodzenie wschodnie: „Teraz nie można już nic w tem zmienić." „Taka jest zwrotka śpiewana nad kolebką i usypiająca naszą działalność." Postawa Czech i Galicji wzmiankowana jest w tym liście jako wzór godny naśladowania. W końcu Kossuth wzywa członków klubu, ażeby pracowali odważnie i wytrwale nad obaleniem pojednania z roku 1867 i ażeby dążyli podczas przyszłych wyborów do zapewnienia sejmowi większości wolnej i liberalnej, t. j. nieprzyjacielsko usposobionej dla pojednania. (*Nordd. A. Z.*)

* (Redukcja wojsk). Dzienniki wiedeńskie ogłaszają rozporządzenie zatwierdzone przez cesarza 1-go marca i stanowiące o redukcji wojsk rozłokowanych w okręgu Cattaro. Brygada dowodzona przez pułkownika Schönfelda, zostanie rozwiązana, sam zaś on uda się, po upływie udzielonego mu urlopu, napowrót do Pesztu, gdzie obejmie na nowo dowództwo nad brygadą 13-ej dywizji piechoty. Jenerał-major hr. Auersperg, dowodzący wojskami w okręgu pomienionym, pozostanie aż do nowego rozkazu w Cattaro wraz ze swym sztabem głównym. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Biskup Rudigier.) Z Linz piszą do jednego z dzienników wiedeńskich, że biskup Rudigier, który uda się wkrótce do Rzymu, oświadczył się, „dla powodów stosownych", przeciw definicji dogmatu nieomylności papieża. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Manewra.) Pisma wiedeńskie zapewniają, że manewra militarne dla ćwiczenia wojsk w działaniach oblężniczych, odbywać się będą w tym roku pod Ołomuńcem, nie zaś pod Königgrätzem, jak to miewało przedtem miejsce. Zmiana ta spowodowaną została względami hygienicznemi. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Świętowanie zecerów). Na zgromadzeniu drukarzy, odbytem w Wiedniu 17-go b. m. wieczorem, zakomunikowano przedewszystkiem, że komisja taryfowa, po bezskutecznych układach z pryncypałami, opracowała nową taryfę, wyznaczającą 19 krajcarów za złożenie jednej szpalki dla dzieła i 22 krajcary za złożenie jednej szpalki dla gazety, oraz $9^{1}/_{2}$ godzin pracy dziennie. Co się tyczy szpalty gazety, cena powyższa jest taka sama, jaka oznaczoną została przez komitet właścicieli gazet. Prezes „towarzystwa wykształcenia dla kupców," p. Trebisch, wezwał świętujących w długiej mowie, ażeby wrócili do swych zatrudnień. P. Sax zakomunikował zgromadzeniu, że zecerzy składający gazety wrócą niebawem do pracy, i usiłował nakłonić zecerów składających dzieła do naśladowania przykładu, jaki dają ich koledzy. Inny mówca oświadczył, że powrót do zatrudnień tych zecerów, którzy składają gazety, jest faktem dokonanym, w którym nie zajdzie żadna zmiana. W końcu zgromadzenie zatwierdziło taryfę wyż wzmiankowaną i upoważniło komisję do prowadzenia układów na podstawie tej taryfy. Po tej uchwale, zecery składający gazety oświadczyli, że wracają do swych zatrudnień. *Neue fr. Presse* dodaje do tego sprawozdania uwagę, że na skutek takiego rezultatu zgromadzenia pomienionego spodziewać się należy, że za parę dni czytelnicy otrzymywać będą to pismo w dawnych jego rozmiarach. (*Nordd. A. Z.*)

* (List gończy). *Wiener Ztng* ogłasza w swej części urzędowej list gończy z rysopisem Wincentego Kirchmayera, naczelnika domu handlowego F. J. Kirchmayer i syn w Krakowie, i prezesa izby handlowej tego miasta, który ścigany jest sądownie za naruszenie zaufania i bankructwo, i którego miejsce pobytu nie jest znane. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Sprawa Barbary Ubryk). Z Krakowa donoszą, że sąd apelacyjny odrzucił rekurs prokuratora cesarskiego przeciw wyrokowi trybunału pierwszej instancji w sprawie zakonnicy Barbary Ubryk. W ten sposób potwierdzony został wyrok pomieniony, stanowiący, że ma ustać wszelkie ściganie sądowe przełożonej i podprzełożonej klasztoru karmelitek w Krakowie. (*Jour. de St Pet.*)

* (Wydarzenie w Rzeszowie). Z Rzeszowa piszą do *Wiener Abendpost*, pod datą 7-go marca, że pomiędzy ludnością żydowską tego miasta panuje wielkie wzburzenie umysłów na skutek postanowienia młodej dziewczyny tego wyznania, która w obecności swego ojca, będącego zamożnym właścicielem nieruchomości, oraz innych świadków, oświadczyła, iż ma mocne postanowienie przejścia na wiarę rzymsko-katolicką. (*Jour. de St. Pet.*)

Prusy i Niemcy

* (Parlament północno-niemiecki.) *Berlin, 18 marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu północno-niemieckiego toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad projektem prawa karnego. P. Hoffmann, komisarz związkowy wielkiego księstwa heskiego, odpowiadając na oświadczenia złożone wczoraj przez p. Blum'a, wyjaśnił, że wojska heskie składają jedną tylko przysięgę na wierność sztandarowi, nie zaś przysięgę podwójną, i że przysięga ta wyrównywa tej którą składają inne kontyngensa związkowe. Komisarz związkowy odrzuca z energją wszelkie podejrzenie co do wierności hesseńczyków. Zaprzecza on twierdzeniu, jakoby gazeta *Darmstadter Ztng.* była organem rządowym. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Usposobienie umysłów w Bawarji.) Listy z Monachium z 17-go b. m. donoszą, że jakkolwiek przesilenie ministerjalne zakończyło się na teraz na skutek dymisji księcia Hohenlohe, pomimo to usposobienie umysłów w kraju nie zmieniło się. Prowincje dały poznać obecnie swe opinje, wyprawiając wszędzie owacje na korzyść deputowanych większości i wzywając ich tak na bankietach jak i na zgromadzeniach publicznych, ażeby zobowiązali się formalnie do walczenia, tak samo jak dotąd, przeciw polityce pruskiej, w jakiejkolwiek

bądź formie wyjdzie ona na jaw. Deputowani którzy podróżują obecnie w prowincjach, zwiedzają nie tylko miasta, lecz także wsie, i przekonywają się, że ludność wiejska jest w swych opinjach również energiczną, jak i ludność miejska. Deputowani ci wrócą na swe stanowiska na 10-go kwietnia, w którym to dniu nastąpi otwarcie na nowo izb bawarskich, po przepędzeniu całego miesiąca wśród swoich wyborców. (*La Patr.*)

Francja.

* (Oszczędności w budżecie.) Wiadomo, że niezwłocznie po zgromadzeniu się na nowo ciała prawodawczego, ma być podniesiona w tem zgromadzeniu kwestja postawy rządu francuzkiego względem spraw soboru. Podług *Constitutionnel'a*, lewica chce wywołać już podczas rozpraw nad budżetem dyskusje nad kwestją rzymską w ten sposób, że zaproponuje wykreślenie z budżetu 7-u miljonów franków, łożonych na utrzymywanie wojsk francuzkich w państwie kościelnem. Lewica zamierza zaproponować między innemi następujące jeszcze oszczędności w budżecie: wykreślenie 5-u miljonów franków łożonych na utrzymanie kilku oddziałów krajowców w Algerji, oraz oszczędność 20 miljonów franków zapomocą zmniejszenia kontyngensu gwardji cesarskiej. (*Nordd. A. Z.*)

* (Senat. Podczas gdy jedna frakcja senatu francuzkiego okazuje wielkie niezadowolenie z zamierzonego uszczuplenia jego prerogatyw, inni przeciwnie członkowie tego zgromadzenia, jeżeli mamy wierzyć dziennikowi *Français*, mieli naradzić się pomiędzy sobą i porozumieć się co do postawienia za kilka dni wniosku w duchu jak najliberalniejszym. Wniosek ten ma dążyć do tego, ażeby senat zrzekł się w sposób stanowczy władzy ustawodawczej, i zastrzegł sobie natomiast takiż udział we władzy prawodawczej, jaki izba parów miała za restauracji i za rządów lipcowych. Wszystkie kwestje, które senat reguluje obecnie zapomocą senatus-consultów, weszłyby w ten sposób do dziedziny prawodawczej. Pięć punktów, które stanowią podstawy zasadnicze konstytucji, które zaproponowane zostały w proklamacji z 2-go grudnia i które naród przyjął, mają same jedne tylko pozostać po za obrębem władzy prawodawczej, tak, ażeby mogły ulegać zmianom nie inaczej, jak na skutek głosowania powszechnego. Nie porozumiano się jeszcze co do formy, w której wniosek ten zostanie postawiony. Postąpionem zostanie najprawdopodobniej zgodnie z artykułem 31-m konstytucji i z artykułem 29-m dekretu regulującego warunki organiczne prac senatu. Dziesięciu senatorów wystąpi z propozycją mającą na celu zaprowadzenie zmian w konstytucji w duchu wyż wskazanym. W razie uskutecznienia tych zmian, towarzyszyć im będzie prawdopodobnie lub też nastąpi po nich reforma w składzie senatu i w trybie mianowania jego członków; podział władzy prawodawczej pomiędzy dwie izby wywołałby bezwątpienia zbyt żywe reklamacje, gdyby skład teraźniejszy senatu utrzymany został nadal. (*Nord.*)

* (Książę Napoleon) nie myśli obecnie o żadnej podróży, jaką mu od kilku dni przypisują. (*La. Fr.*)

* (Komisja reformy sądowej w Egipcie) *Mém. dipl.* pisze: Komisja, której hr. Daru przekazał zbadanie zbiorowego raportu komisji międzynarodowej co do reformy żądanej w Egipcie, odbyła pierwsze swoje posiedzenie dnia 14 b. m. pod prezydencją ministra spraw zagranicznych. Minister, wynurzywszy żal, że wymagalności parlamentarne i liczne zajęcia w jego wydziale nie pozwalają mu być regularnie obecnym przy naradach, przyrzekł, że przybędzie za każdym razem na posiedzenie komisji, gdy takowa z powodu ważnego jakiego przedmiotu zażąda jego obecności. Komisja odroczyła się do 3 kwietnia, gdy p. Lesseps, biorący w niej udział, zajęty będzie do tego czasu pracami dotyczącemi blizkiego zwołania ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów kanału suezkiego. Podczas tej przerwy zajmie się ona dokładnem zbadaniem licznych dokumentów, które minister spraw zagranicznych złożył do jej rozporządzenia dla wyświecenia całkowicie trudnego zadania, które ma rozstrzygnąć.

* (Król Franciszek z Assyżu). Podług *Ind. belge*, cesarz Napoleon nie ograniczył się na tem, że ostrzegł małżonka królowej Izabelli, ażeby zaniechał proces zamierzony przeciw tej królowej, lecz że zażądał jeszcze, ażeby tytułem gwarancji co do zaniechania tego procesu, król Franciszek z Assyżu opuścił Paryż na cały jeden rok. Król skorzysta z tego roku dla przedsięwzięcia podróży po Europie. Wiadomość ta potrzebuje zresztą potwierdzenia. (*Nordd. A. Z.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Exarcha bulgarski). *Turquie* ogłasza firman sułtański, ustanawiający exarchę bulgarskiego, który ma być niezależnym od patryarchy ekumenicznego w Konstantynopolu i który zarządzać będzie samoistnie kościołem wschodnim w Bulgarji. W ten sposób kościoł prawosławny w Bulgarji przeprowadził swą wolę. (*Nordd. A. Z.*)

* (Zaprzeczenie). *General Correspondenz* pisze pod datą 13 marca: „W obec pogłosek puszczonych w obieg przez niektóre dzienniki francuzkie, jakoby czarnogórcy zostali wyparci ze wzgórz Malo i Veli Brda, wiadomości autentyczne stawiają nas w możności dania zanewnienia, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej zasady. Nie tylko że nie miał miejsca żaden ruch militarny w tym duchu, lecz nawet nie zostało powiedziane ani przez Derwisza-paszę, ani przez nikogo innego żadne takie słówko, któreby mogło usprawiedliwić te pogłoski. Jak największy pokój panuje pomiędzy mieszkańcami po obu stronach granicy." (*Jour. de St. Pet.*)

Hiszpanja.

* (Sprawa księcia Montpensier). Podług praw hiszpańskich, księciu Montpensier grozi długie wygnanie z powodu rezultatu jego pojedynku z księciem Henrykiem burbońskim. Podług brzmienia artykułu 350 kodeksu karnego, ten, kto zabije swego przeciwnika w pojedynku, ma być ukarany deportacją na lat od 7 do 12. Istnieje atoli artykuł łagodniejszy, który stosuje się do tego wypadku, mianowicie artykuł 351, którego § 3-ci opiewa: „Obrażony, który pojedynkuje się dla tego powodu, że nie zdołał uzyskać od obrażającego oświadczenia lub zadosyć uczynienia zadowalniającego, ulega, w razie zabicia swego przeciwnika, karze mniejszej bannicji, na lat 4 do 6, najmniej o 10 mil odległości od miejsca swego zamieszkania i od miejsca, w którem odbył się pojedynek. Przez cały czas trwania tej kary, ma on zostawać pod dozorem władz i być pozbawionym wszelkich urzędów i praw politycznych." Jeżeli sprawa księcia Montpensier sądzoną będzie przez sąd wojenny, w takim razie może wypaść kara jeszcze surowsza; bardzo atoli jest wątpliwem, ażeby książę stawiony został przed sądem wojennym, jest on bowiem tylko honorowym jenerał-kapitanem, podczas gdy infant don Henryk pozbawiony został godności wice admirała. (*Nordd. A. Z.*)

Belgja.

* (Prawo wyborcze). Senat belgicki uchwalił 18-go b. m., 28 głosami przeciw 23, nowe prawo o wyborach do rad gminnych i prowincjonalnych. Najważniejszym jest w tem prawie artykuł 3-ci, podług którego census wyborcze przy wyborach gminnych, dla każdego mieszkańca, który uczęszczał przez trzy lata do tak zwanej szkoły średniej, obniża się o połowę, z tem atoli zastrzeżeniem, że połowa ta nie powinna być niższą do 15 franków. Artykuł ten przyjęty został 28 głosami przeciw 25. Okazuje się ztąd, że większość była bardzo nieznaczna. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Izba gmin). Na posiedzeniu izby gmin z zeszłego wtorku, p. Leatham zaproponował drugi odczyt bilu dotyczącego zaprowadzenia głosowania sekretnego przy wyborach municypalnych i parlamentarnych. Margr. Hartington, który odpowiedział mu w imieniu gabinetu, oświadczył, że rząd „skorzysta z pierwszej stosownej sposobności dla wzięcia pod rozwagę raportu komisji", lecz nie zastanawiając się nad drugim odczytem, zażądał on, ażeby dano ministrom czas na zbadanie tak tej kwestji, jak i tych, z któremi pozostaje ona w styczności. Odpowiedź ta dowodzi, że w oczach rządu, kwestja głosowania sekretnego została zadecydowaną w zasadzie, lecz potrzeba będzie może bardzo długiego czasu, zanim znikną przesądy istniejące jeszcze dziś, ażeby reforma ta przeszła z teorji do praktyki. (*Nord.*)

Ameryka.

* (Kwestja murzynów). Do Waszyngtonu przybyła deputacja przysłana przez murzynów z Tennessee, dla upraszanie kongresu o opiekę z powodu ucisku, jaki mają oni doznawać ze strony praw tego stanu, oraz na skutek czynów gwałtownych znanego klanu Ku Klux. Następca Jefferson Davis'a w reprezentacji stanu Mississippi w senacie, którym jest, jak wiadomo, murzyn, miał w senacie pierwszą swą mowę na korzyść amnestji powszechnej i prawa głosowania powszechnego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Powstanie nad Red River). Gazety z Chicago ogłaszają wiadomości z nad Red-River, podług których dowódca powstańców Rielle wypuścił na wolność wszystkich jeńców kanadyjskich, lecz skazał na wygnanie Dra Schultza i innych przewódców stronnictwa „reakcyjnego." (*Nordd. A. Z.*)

Kronika Sądowa.

Ojciec obwiniony o zabójstwo syna.

Rzadkie są wypadki w kronice spraw sądowych, aby obwiniony o zabójstwo i przez wyrok prawomocny zupełnie od odpowiedzialności uwolniony, po latach kilku, pod ciężarem nowych zarzutów, poszlak i dowodów, stawał powtórnie przed sądami karnemi, przyznając się do zbrodni zapomnianej niemal; lecz rzadszem jest jeszcze zdarzenie, w obec którego wzdryga się uczucie moralności i miłości węzłów rodzinnych przez naturę uświęconych, aby własny ojciec podejrzany był o uczestnictwo w rozmyślnem zabiciu swojego jedynego syna.

Sprawa właśnie tego rodzaju, sądzoną była wczoraj w tutejszym sądzie kryminalnym, pod przewodnictwem prezesa tegoż sądu z niezwykłem zajęciem zgromadzonej publiczności.

Szczegóły podajemy w sumarycznem streszczeniu.

W dniu 4 lipca 1865 roku, w lesie należącym do wsi Biała, w powiecie wówczas konińskim, obecnie słupeckim, znalezione były zwłoki Michała Białoszyńskiego, 23-letniego kolonisty, żonatego, zastrzelonego, w którego kolumnie pacierzowej znaleziono dwie kule, jednę pieńkiem zwaną, drugą stożkową. Podejrzenie padało na Antoniego Zajca, z denatem w ścisłej przyjaźni zostającego, który, jak się ze śledztwa ówcześnie pokazywało, znajdował się w towarzystwie zabitego; zarzucano mu posiadanie flinty, udowodniono posiadanie maszynki do lania kul, wreszcie poszlakowany był o posiadanie pistoletu; kiedy jednak okoliczności te, w braku wszelkich powodów do spełnienia zbrodni, niedostarczyły żadnego prawnego przekonania, aby Zajc zabił Białoszyńskiego i gdy wedle opinji majstra puszkarskiego jako biegłego; znalezione w zabitym kule, ze względu na swój spory kaliber, nie mogły być odlane na maszynce, którą posiadał Zajc i tylko ze sztuceru, ale nie z pistoletu lub flinty prawdopodobnie paść mogły i gdy wreszcie obiegała między ludnością pogłoska, że Białoszyński mógł paść od strzału jednego ze strażników celnych, mogących go ścigać jako defraudanta i że właśnie kaliber kul w denacie znalezionych odpowiadał ich broni, sąd kryminalny wyrokiem z dnia 20 czerwca (2 lipca) 1866 roku, Antoniego Zajca z § 413 O. K. P. zupełnie od odpowiedzialności uwolnił.

W półczwarta atoli roku, naczelnik straży ziemskiej powiatu słupeckiego nadesłał sądowi protokół, obejmujący przyznanie się Zajca do straszliwej zbrodni.

Zajc w protokóle tym twierdzi, że najęty przez rodzonego ojca denata, również Michała Białoszyńskiego, za opłatą rs. 10, pod pozorem zbierania grzybów, namówił przyjaciela swego do wyjścia z nim do lasu, tam spoił go wódką i gdy nie trzeźwy usnął, strzałem z przyniesionej tajemnie flinty, położył go na miejscu. Za powód tej zbrodni Zajc podał, że zabity był w nieporozumieniu z ojcem, z powodu niejakiej Anny M., dziewki w służbie u nich zostającej, dla której własną żonę ojciec z domu wydalił. Syn sprzeciwiać się miał rozpuście ojca, zwłaszcza że sam się z tą kobietą bałamucił, i którą raz ojciec, a później syn zapłodnili, tak że dwa razy była ona matką, czem oburzony ojciec postanowił usunąć syna i przeciwko niemu skierował rękę Zajca, dając mu prócz zapłaty, widoki pojęcia za żonę bądź mającej pozostać się wdowy po zabitym, bądź też dziewki M.

Przyznanie Zajca, do którego spowodowany był pod naciskiem oskarżenia swojego ojca i rzeczonej dziewki, skutkiem zaszłej kłótni, trzem uległo zmianom: już to że zabił Białoszyńskiego z flinty, lecz że takową nabił stary Białoszyński dwiema kulami; już to że nie wiedział czem Białoszyński nabijał flintę; już to wreszcie, że zabójcą Białoszyńskiego był własny jego ojciec, on zaś, Zajc, przygotował zabójstwo jedynie tem, że na żądanie ojca wyprowadził syna do lasu, z wiadomością jednak o spełnić się mającej zbrodni

Zeznania te, jakkolwiek wikłające się i sprzeczne, co głównie znakomitemu ubiegowi czasu przypisać należy, o tyle jednak przez śledztwo stwierdzonemi zostały, że wykazały udział Zajca w zabójstwie. On jeden był w towarzystwie zabitego, on znajdował się w lesie gdy padł strzał, powrócił do domu sam jeden i przemilczał o swoim towarzyszu; przyznanie więc Zajca, w obec trudności odkrycia wszelkich odcieni zbrodni po pięciu latach blizko od jej spełnienia, niczem nie jest wzruszone, zga-

dza się z głównemi fazami śledztwo i tem więcej nabiera pewności, skoro w czasie zostawania w więzieniu starego Białoszyńskiego i Zajca, ten wymawiał pierwszemu że stał się zbójcą z jego namowy; i skoro Białoszyński obiecywał Zajcowi pieniężne wynagrodzenie, aby go nie obwiniał przy dochodzeniach sądowych. Zajc więc, wedle poglądu aktu oskarżenia, uważany być musi jako uczestnik konieczny i rozmyślny w dokonaniu zabójstwa.

Michał Białoszyński ojciec zabitego powołany jest przez Zajca bądź jako podżegacz, bądź jako wykonawca śmierci swego syna.

Antoniego Zajca bronił patron tutejszego trybunału p. Kirszroth, zaś Nichała Białoszyńskiego patron Kosecki, który jednak z powodu słabości do odczytania obrony nie przybył i zastąpiony być musiał przez patrona Ostrowskiego.

Podprokurator królewski p. Lutostański wnosił aby sąd kryminalny, podnosząc swój wyrok z daty 20 czerwca (2 lipca) 1866 r. Antoniego Zajca za zabójstwo z art. 926—925—146 K. K. G. i P. przy względzie na jego nieletność, jako mającego dopiero lat 20 w dacie popełnionej zbrodni, tudzież w zastosowaniu się do Ukazu Najwyższego z r. 1864, skazał na pozbawienie wszelkich praw, na zesłanie do robót ciężkich w twierdzach przez lat 10 i następnie na osiedlenie na zawsze w Syberji;—zaś Michała Białoszyńskiego w zarzucie współudziału w tem zabójstwie z § 409 O. K. P. uwolnił od kary tymczasowo dla braku dowodów.

Sąd kryminalny z zasad przez prezesa wygłoszonych, a mianowicie:

że Antoni Zajc własnem wyznaniem w głównych punktach, z okolicznościami przez śledztwo sprawdzonemi, zgodnem, przekonany został o udział w zabójstwie Michała Białoszyńskiego, przeciwko niemu przeto uznany został dowód przez prawo wymagany; niektóre zaś fakta zmienne lub przez śledztwo nienależycie wyświetlone przypisać należy znakomitemu upływowi czasu, jaki ubiegł od chwili popełnionej zbrodni do daty rozpoczętego na nowo dochodzenia.

Co się zaś tycze Michała Białoszyńskiego, niepodzielając zapatrywania się prokuratora i przeciwko niemu, uznał byt dowodu z następujących zasad:

1) że z synem swym dziś nieżyjącym, zostawał nietylko wnieporozumieniach, ale nawet w tak złych stosunkach, iż pomiędzy niemi do zajść obelgowych dochodziło;

2) że powodem tych niesnasek była dziewka M., z którą obadwaj mieli zakazane stosunki i wedle przyznania której, każdy z nich spłodził z nią dziecko;

3) że Białoszyński mając wiadomość o sprawcy zabójstwa jego syna, wiadomość tę przyjmował nader obojętnie i żadnego użytku z niej nie zrobił w celu wykrycia dokonanej zbrodni;

4) że Zajc stanowczo go powołuje, bądź to jako podżegacza, bądź jako sprawcę zabójstwa, a znikąd najmniejsze nawet nie rodzi się podejrzenie, aby w nierzetelnem powołaniu go mógł mieć jakikolwiek interes;

5) że powołanie to, przy względzie na wyjaśnione stosunki Białoszyńskiego z synem, znakomite poparcie znajduje;

6) że nakoniec, gdy Zajc zaczął Białoszyńskiego do udziału powoływać, ten chciał z nim wchodzić w układy pieniężne, aby go w spokojności zostawił.

Ze zbiegu przeto tylu poszlak prawną doniosłość mających i wzajemnie się z sobą wspierających, sąd kryminalny działając w pierwszej instancji:

Michała Białoszyńskiego, za udział w zabójstwie dokonanem na osobie własnego syna z art. 923, 922, 21, 24, 25, 26, 29, 32, 33 K. K. G. P. i Najwyższego ukazu z dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach na czas nieograniczony, zaś Antoniego Zajca zgodnie z wnioskiem i powołanemi w nim przepisami prawa na pozbawienie wszelkich praw i na zesłanie do robót ciężkich w twierdzach przez lat dziesięć, a następnie na osiedlenie na zawsze w Syberji, skazał.

Φ.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,

dnia 10 (22) Marca.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu upłynionym były następujące: *Co do pieczywa* stosownie do deklaracij przez piekarzy Magistratowi złożonych: chleba razowego funt kop. 2, pytlowego kop. 3, stołowego kop. 5, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjna od zołot. 11 do zoł. 16, poznańska od zoł. 10 do zoł. 12, montowa od zoł. 8 do 12. *Co do mięsa* wedle deklaracij rzeźników Magistratowi złożonych: wołowego w częściach zadnich funt kop. 11, w częściach przednich kop. 10, polędwicy funt kop. 18, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. 12, w ćwiartkach przednich kop. 10, wieprzowiny ze skórą kop. 13, bez skóry kop. 12, łoju czystego kop. 13, sadła kop. 20, słoniny solonej kop. 20, słoniny świeżej kop. 20. *Co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 28, solonego kop. 25, śmietany kwarta kop. 27, śmietanki słodkiej kop. 13, mleka zbieranego kop. 3 1/2, ser krowi większy kop. 20, mniejszy kop. 13, ser owczy kop. 20, twaróg kop. 5, jaj kopa kop. 90. *Co do drobiu:* kura stara kop. 45, kurczę kop. 30, kaczka kop. 50, gęś zwyczajna kop. 70, tuczona rsr. 1, indyk rs. 2, indyczka rs. 1 kop. 35, pularda kop. 50, kapłon kop. 75, prosię rsr. 1. *Co do zwierzyny:* sarna rs. 8, zając kop. 90, cietrzewi para kop. 65, kwiczołów para kop. 15, kuropatw para rsr. 1 kop. 35, jarząbków para kop. 60. *Co do legumin:* mąki najpiękniejszej funt kop. 7 1/2, średniej k. 5 1/2, ordynaryjnej kop. 4, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 10, średniej 9, grubszej kop. 6 1/2, perłowej pięknej kop. 10, średniej kop. 9, jęczmiennej kop. 4 1/2, jaglanej kop. 7 1/2, gryczanej kop. 6, pszennej kop. 13, ryżu funt kop. 8, grochu szablastego kwarta kop. 6, okrągłego k. 4 1/2, grzybów suszonych funt kop. 40. *Co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 30, sandacza kop. 32, karpia kop. 22 1/2, karasia kop. 20, lina kop. 25, leszcza kop. 24. *Co do ryb śniętych:* szczupaka funt kop. 15, sandacza kop. 20, karpia kop. 15, lina kop. 14, okonia kop 12, leszcza kop. 10, karasia kop. 10, suma kop. 22, sielaw kop. 17, drobnych rybek kop. 9.

Φ.

Kalendarz.

We środę 11 (23) marca, — św. Katarzyny królowy szwedzkiej. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 58; zach. o godz. 6 min. 16.

We czwartek 12 (24) marca, — śśw. Marka i Tymoteusza męcz. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 56; zach. o godz. 6 min. 16.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 3,°7 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	758.5	757 3
Termometr Reaumura	—7.8	— 1.°4
Stan nieba	pogodny.	pogodny.

Największe zimno — 8,°0 R. Najmniejsze zimno — 0,°9 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 3.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, dramat w 6-ciu aktach, **Mauprat**.—Osoby: Hubert de Mauprat—p. *Ostrowski*; Edmea, jego córka— pani *Modrzejewska*; Hrabia de la Marche—p. *Stolpe*; Pan Aubert—p. *Boczkowski*; Jan Mauprat — p. *Królikowski*; Bernard, jego synowiec—p. *Swieszewski*; Leonard —p. *Piasecki*; Antoni —p. *Adler*, Wawrzyniec—p. *Dąbrowski*, Ludwik—p. *Maruszewski*, Piotr—p. *Dobrowolski*, Gaucher—p. *Jejde*—(powyżsi sześciu, bracia Mauprat); Marion—p. *Grzywiński*; Parience—p. *Chęcinski*; Tourny—p. *Damse*; Panna Leblanc—panna *Micińska*; Urzędnik sądowy —p. *Mroziński*; Służący w zamku Roche-Mauprat — p. *Krupiński*. — *Jutro*, we środę, opera **Hugonoci**, przez artystów włoskich; abonament N. 10 lit. A. — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 868.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, we środę, komedja **Ja czyli Samoluby**. — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedję **Helena de la Seigliere**, było osób 218.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś*, we wtorek, danym będzie **Koncert** na dochód Ernesta *Königa*. Początek o godzinie 8-ej.—Cena wejścia kop. 30.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W DOMU GRODZICKIEGO (na Krakowskiem-Przedmieściu w lokalu zajmowanym poprzednio przez cukiernię Grohnerta),—*Dziś i codziennie*, będzie się okazywać przybyła do Warszawy **Dziewica olbrzym „Flora,"** piękność reńska z kolonji nad Renem. — Widzieć można codziennie od godziny 11 rano do 9 wieczorem. — **Ostatni tydzień**, *do niedzieli dnia 15 (27) marca*, — Cena miejsc: 1-sze kop. 30 i kop. 5 na ubogich, drugie kop. 15;— dzieci do lat 10-u płacą połowę ceny.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-major *Wiggorst*, z Lublina;— wyjechał: jenerał-major *Bychowski*, do Grodna.

* Dnia 9 (21) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 55, wyzdrowiało 66, umarło 13, pozostało 1078 (mężczyzn 991, kobiet 987) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 185, kobiet 151.

* Dnia 9 (21) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 22; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 21.

Ceny Targowe.

dnia 9 (21) Marca 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	80	5	25	6	75
Żyto	6	32	3	85	3	95
Jęczmień	5	4	3	7 1/2	3	15
Owies	3	60	2	17 1/2	2	20
Groch polny	6		3	50	3	75
Kartofle	1	92	1	5	1	20

Pud siana od kop. — — —. Pud słomy od kop. 24 — 26 1/2.

Dowozy: Pszenicy 183; Żyta 1486; Jęczmienia 130; Owsa 286 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 10 (22) Marca 1870 r.

MONETY	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—		—	
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	98	83
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	96	18	95	84
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	96	18	95	84
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	—	100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	77	44	77	11
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z. r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	101	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	154	50	—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	153	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	109	50	109	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	73	—	72	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	117	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	120	45	120	22 1/2
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	28	—	—
Paryż.	300 Frank.	2 m.	98	55	—	—
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	99	30	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	75	98	50
„	„ „	k. t.	100		99	75
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 98 8/9.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 23 1/3.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІАЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 2022. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych, jako to:

Dobra Strzelce, w Powiecie Hrubieszowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 63,550.

Dobra Moniatycze, w Powiecie Hrubieszowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 15,400.

Dobra Miłocin, w Powiecie Lubelskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,500.

Dobra Palikije, w Powiecie Lubelskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 36,400.

Dobra Dębiny, w Powiecie Lubartowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 18,100.

Dobra Wielkolas, w Powiecie Lubartowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,300.

Dobra Bezek, w Powiecie Chołmskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 30,250.

Dobra Borzechów, w Powiecie Lubelskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 25,300.

Dobra Niedrzwica Wielka, w Powiecie Lubelskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 31,300

Dobra Niezabitów A., w Powiecie Nowo-Aleksandryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4,800.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, czynione być mogą przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Lublin d. 4 (16) Marca 1870 r.
za Prezesa, S. Wiercieński
Pisarz, Illustrowski.

N. D. 2021. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych, jako to:

1. Dobra Konty, w Powiecie Bialskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 8,920.
2. Dobra Domaszewnica, w Powiecie Łukowskim zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 28,830.
3. Dobra Strzyżew, w Powiecie Łukowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 14,895.
4. Dobra Kolechowice, w Powiecie Włodawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 20,225.
5. Dobra Połoski (Rząśnickiego), w Powiecie Bialskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4,210.
6. Dobra Jarczów, w Powiecie Łukowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr 44,910.
7. Dobra Olszyc, w Powiecie Siedleckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 20,450.
8. Dobra Gąska, w Powiecie Łukowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 14,030.
9. Dobra Uścieniec, w Powiecie Garwolińskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 15,820.
10. Dobra Budel w Powiecie Garwolińskim zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 5,200.
11. Dobra Grudek, w Powiecie Sokołowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 30.720.
12. Dobra Salusin, w Powiecie Sokołowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 2,460.
13. Dobra Grochów, w Powiecie Węgrowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr 29.905.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez stowarzyszonych, rozstrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Siedlce d. 6 (18) Marca 1870 r.
za Prezesa, Podczaski.
p. o. Pisarza, Tchorzewski.

N. D. 2030. Syndycy tymczasowi masy upadłości Adolfa i Fryderyka braci Grancow.

Na zasadzie art 502 K. H. wzywają wszystkich wierzycieli upadłych Adolfa i Fryderyka braci Grancow, aby się stawili w ciągu dni czterdziestu licząc od niniejszego wezwania, bądź osobiście, bądź przez swoich umocowanych pełnomocników przed syndykami upadłości, aby tymże oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami, i aby im złożyli swoje tytuły, lub je złożyli W-nemu Andrychiewiczowi Pisarzowi Trybunału Handlowego.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1870 r.
Łagiewski, Obrońca.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 33. Pisarz Sądu Pokoju w Kazimierzu.

Z powodu nastąpionej śmierci:

Kazimierza Wydrychiewicza właściciela nieruchomości w m. Opolu pod N-mi 1, 69, 78, 154, 186, 79, 214, 215, 210, 211, 212, 213 oraz Beli 1º voto Halbersztatowej 2º voto Hajmanowej, współwłaścicielki nieruchomości w m. Kazimierzu pod N-me 248, 249, 250, 272 położonych, toczy się postępowanie spadkowe do regulacji którego termin w Kancelarji mojej na d. 2 (14) Lipca 1870 r. wyznaczam.

Kaźmierz d. 6 (18) Grudnia 1869 r.
Strycki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 1831 Wydział Górnictwa w Królestwie Polskiem.

W następstwie ogłoszenia zamieszczonego w pismach przez Wydział Górnictwa w Królestwie Polskiem, o mającej się odbyć w dniu 18 (30) Marca r. b. w Izbie Skarbowej Warszawskiej licytacji publicznej na sprzedaż zakładu rządowego pieców wielkich w Starachowicach z zakładami pudlingarni w Michałowie, pudlingarni i fryszerek w Brodach, walcowni Nietulisko i 19 obrębami leśnictwa Iłża, wraz z kopalniami rudy żelaznej Henryk, Herkules i Elżbieta, Wydział Górnictwa niniejszem podaje do wiadomości, że wartość znajdujących się w rzeczonych zakładach i kopalniach z dniem 1 (13) Marca r. b. 1870, gotowych wyrobów, półproduktów, zapasów rudy i węgla, odpowiednio do szacunku sporządzonego na zasadzie zatwierdzonych przez Ministra Finansów szczegółowych przepisów, wskazanych w § 8 warunków sprzedaży, oznaczą się na sumę rsr. 282,475 kop. 88½, wyraźniej rubli srebrem dwieście ośmdziesiąt dwa tysiące czterysta siedmdziesiąt pięć, kopiejek ośmdziesiąt ośm i pół, która jako zabezpieczenie wartości tych przedmiotów, niezależnie od 10%, mającego się złożyć jako vadium na kupno zakładów, kopalń i lasów powinna być wniesioną do kasy przy złożeniu deklaracji papierami procentowemi rządowemi, lub przez rząd gwarantowanemi licząc 10% niżej kursu na giełdzie Warszawskiej.

Warszawa d. 2 (14) Marca 1870 r
Zawiadujący Departamentem, Antipow.
Naczelnik Wydziału, Sobolewski.
Naczelnik Kancelarji, Brygiewicz.

N. D. *1830. Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.*

Объявляетъ, что 18 (30) Марта 1870 года въ двѣнадцать часовъ полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія (in minus) посредствомъ объявленій торги, а 23 Марта (4 Апрѣля) 1870 г. въ двѣнадцать часовъ полудня переторжка, на поставку обмундировки для 22 Сторожей при Августовскомъ Каналѣ, начиная отъ суммы 117 руб. 48 коп.

Лица желающіе вступить въ торги обязаны при объявленіи написанномъ на обыкновенной гербовой бумагѣ, представить свидѣтельство на торговлю и залогъ равняющійся ⅓ части вышеозначенной суммы, а именно 35 рублей.

Залогъ можетъ быть представленъ наличными деньгами или кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ.

Желающіе торговаться могутъ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, читать и списывать копію съ предварительныхъ условій въ Хозяйственномъ Отдѣленіи Правленія XI Округа Путей Сообщенія.

Г. Варшава, 2 (14) Марта 1870 года.
Начальникъ Округа,
Генералъ-Лейтенантъ, Шуберскій.
1—2 Начальникъ Канцеляріи, Беневени.

N. D. 1836. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: szafa, komoda i łóżka jesionowe oraz zegar ścienny w szafce mahoniowej w dniu 17 (29) Marca 1870 roku o godzinie 12 w południe w domu pod Nr. 2162 przy ulicy Bonifraterskiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca) 1870 r.
1—2 Dobronoki.

N. D 2031. W dniu 12 (24 Marca 1870 roku o godzinie 10 z rana na targu Grzybów: meble jesionowe, w tymże dniu o godzinie 11 z rana na targu przy trzech Krzyżach: meble jesionowe, sosnowe, lustro, firanki i samowar i w tymże dniu o godzinie 12 w południe w rynku Starego-Miasta: meble mahoniowe, jesionowe, lustro, zegar, kandelabry i lichtarze platerowane, prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski, Komornik.

N. D. 2037. Prawnie zajęte w egzekucji sądowej ruchomości, jako to: szafy sklepowe, bufet, kantorek sosnowe, zegary, kolońska woda i perfumy, portmonetki, grzebienie, szczotki, laski, w dniu 11 (23) Marca r. b o godzinie 11 z rana na targu za Żelazną-Bramą; meble machoniowe i jesionowe, lustro, w dniu 12 (24) Marca r. b. o godzinie 10 z rana na tymże targu; stół, krzesła, lustro, samowar, moździerz, żelazko, garderoba męzka i damska i t. p. w dniu 12 (24) Marca r. b. o godzinie 12 w południe na tymże targu; warsztaty stolarskie, szafa olszowa, łóżko jesionowe, szesląg i deski sosnowe, w dniu 12 (24) Marca r. b. o godzinie 10 z rana w rynku Starego Miasta w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 10 (22) Marca 1870 r.
A. *Gawryłow*, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 1568.

Dowód Depozytowy Banku Polskiego z dnia 1 (13) Lipca 1866 r. Nr. 5566 Nr Dz. B. P. 27343, wystawiony na imię Seweryna Dorję Dernałowicza, na deponowane przez tegoż w Banku Polskim Akcje Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej, wartości nominalnej rsr. 10,000 bez arkuszy kuponowych, przypadkowym sposobem zaginął; uprasza się przeto znalazcę o zwrot tegoż **dowodu** do kantoru domu handlowego Sam. Ant. Fraenkel w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 602 egzystującego i nadmienia zarazem, że nikt z takowego dowodu korzystać nie może, bowiem stosowne zastrzeżenie uczynionem zostało. 2—3

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

Dalszy ciąg obwieszczeń w Dodatku.